

TOMASZ NAGANOWSKI

UDOSTĘPNIANIE ZBIORU PAMIĄTEK HISTORYCZNYCH W KÓRNIKU W OKRESIE ZABORÓW¹

Kształtowanie się polskiej świadomości narodowej przebiegało w czasach zagrożenia, a następnie pozbawienia niepodległości; świadomość historyczna Polaków rozwijała się w korelacji z pragnieniem restytucji własnej państwowości. Pomimo rozbiorów w Polakach obudziło się powszechne poczucie wspólnoty i indywidualności narodowej, dzięki czemu stawili skuteczny opór uciskowi i porywali się do walki zbrojnej. Wobec słabości władzy państwowej w przeszłości zaprawieni byli do jej wzmacniania poprzez własne inicjatywy, dobrowolne i samorządne działanie; te właściwości stały się bardzo pomocne w boju i w cichej walce — na co dzień. Afirmacja tradycji dawnej Rzeczypospolitej z jej swobodami, zasadami demokracji i liberalizmu ukazywała wzór i zachętę do odrodzenia. Miłość przeszłości stała się trwałym atrybutem polskiego patriotyzmu, a refleksja historyczna zaważyła na myśli społecznej i politycznej, ogarnęła wszystkie rodzaje twórczości, również kolekcjonerstwo. Temu też zawdzięczają swoją wysoką rangę w odczuciu społecznym XIX-wieczne zbiory pamiątek narodowych.

Charakterystyczne jest, że w okresie niewoli dużą wagę przywiązywano do ojczystej archeologii przypominającej czasy kształtowania się i rozwoju państwa polskiego, a także do zbiorów pamiątek narodowych, takich jak militaria, insygnia władzy i pamiątki minionej świetności, zwłaszcza po bohaterach narodowych. Pojęcie „pamiątek narodowych” odnosiło się nie tyle do ich obiektywnej wartości jako przedmiotów zabytkowych, co oznaczało wartość interpretacyjną, ich zespół był niejako „świętym przybytkiem wiedzy, w którym mieściły się najcenniejsze dokumenty narodu”². Takie pojmowanie pamiątek wypływało z przekonania, że jedynie

¹ Zmieniona wersja części pracy doktorskiej *Funkcja zbioru pamiątek narodowych Biblioteki Kórnickiej w życiu politycznym i kulturalnym społeczeństwa polskiego w dobie zaborów* ukończona w 1978 r. Zob. też T. Naganowski: *Udział zbiorów kórnickich w wystawach krajowych i zagranicznych w dobie zaborów*. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” (dalej PBK) z. 17: 1981 oraz tegoż: *Gromadzenie pamiątek narodowych na zamku kórnickim w XIX w.* PBK z. 18: 1981.

² A. Langer: *O zbieraniu materiałów do dziejów kultury ojczystej*. Warszawa 1918.

narody świadome swej historii, stale nawiązujące do niej zdolne są do przetrwania w warunkach braku własnej państwowości. „Niechaj Polacy znoszą klęskę srogą wspominając, czym byli, wiedząc, czym być mogą”³.

W XIX wieku coraz bardziej upowszechniało się zbieranie pamiątek przeszłości jako źródło do jej poznania. Taki charakter miała pasja kolekcjonerska, której zawdzięczały powstanie zbiory poryckie, puławskie, dzikowskie, kórnickie, J. M. Ossolińskiego, J. S. Bandtkiego i innych, tworzone w celu pogłębienia znajomości ojczystych dziejów. Dla badacza źródłami historycznymi były nie tylko przekazy pisemne, ale także materialne pozostałości ludzkiego działania kształtujące wyobrażenia historyczne, jak zabytki ikonograficzne, obiekty architektury, przedmioty codziennego użytku oraz narzędzia pracy i broń⁴. Zbiory humanistyczne miały ilustrować zarówno przejawy życia społecznego, politycznego, artystycznego oraz prądy społeczne, religijne, jak i rozwój ekonomiczny.

1. IDEA UDOSTĘPNIANIA ZBIORÓW KÓRNICKICH

Po ukończeniu studiów w młodym Tytusie Działyńskim rozbudziły się zainteresowania starożytnicze i kolekcjonerskie oraz „chęć utworzenia zbioru przeznaczanego do użytku współrodaków”⁵. Słowa te dotyczące w tym wypadku zbiorów bibliotecznych odnosiły się jednak w równym stopniu do całokształtu jego działalności kolekcjonerskiej, która obejmowała głównie „rzeczy tyczące się starożytnej Polski”⁶. Na powstanie jego zainteresowań złożyły się tradycje rodzinne, jak i liczne kontakty towarzyskie. Nie bez znaczenia pozostawały także wrażenia, jakie wywarły na nim piękne zbiory, które oglądał podczas wojaży za granicą.

Jako młodzieniec zetknął się z Józefem Maksymilianem Ossolińskim, historykiem, zbieraczem i twórcą Zakładu Narodowego we Lwowie⁷. O tych kontaktach niewiele nam wiadomo, w każdym razie Ossoliński w liście do antykwariusza Ambrożego Grabowskiego z 29 listopada 1820 r. tak pisał: „Mam ci zaś prawdziwą obligacją za adresowanie do mnie JW. Działyńskiego. Prawdziwą mi pociechę przyniosła znajomość z nim, ile że niegdyś z ojcem i stryjem do szkół chodziłem. Ma obszerne i użyteczne zamysły. Wcale zdaje się być do wykonania ich skrzepi”⁸. Ossoliński

³ J. U. Niemcewicz: *Puławy, poemat w czterech pieśniach*. Wydał i objaśnił Kallenbach. Brody 1907, s. 22.

⁴ A. F. Grabski: *Myśl historyczna polskiego Oświecenia*. Warszawa 1976 s. 260 i n.

⁵ „Kalendarz Poznański”. Poznań 1862 s. 50.

⁶ A. Chyczewska, S. Weyman: *Zamek Kórnicki. Muzeum i biblioteka*. Wyd. 4. Poznań 1973 s. 31–32.

⁷ A. Zieliński: *Początek wieku*. Łódź 1973 s. 34 i n.

⁸ *Listy Józefa Maksymiliana Ossolińskiego do Ambrożego Grabowskiego (1813–1826)*. Z rękopisu Biblioteki Narodowej wydał B. Horodyski. Wrocław 1950 s. 100.

miał — według tradycji — powiedzieć do Działyńskiego: „Ze wszystkich stron starają się nas zniszczyć, pracujemy więc nad zebraniem pomników naszej chwalebnej przeszłości, gdyż to jedyna walka, którą nam dzisiaj prowadzić pozwolono”⁹.

Na Działyńskiego oddziaływała atmosfera, jaka panowała w kręgu bliskich mu ludzi: nieżyjącego już wówczas biskupa i historyka w jednej osobie — Jana Albertrandy’ego (zmarł w 1808) oraz bibliofila — Tadeusza Czackiego (zmarł w 1813)¹⁰; należał do nich m. in. Teofil Wolicki, późniejszy arcybiskup gnieźnieński i poznański. Był on przyjacielem wychowawcy Tytusa — księdza Jakuba Miszewskiego. Tą drogą nawiązana znajomość niejednokrotnie pomogła Działyńskiemu w jego kolekcjonerskich poszukiwaniach¹¹.

Pewną rolę w rozbudzaniu zainteresowań odegrał też wpływ starszych zbieraczy: Konstantego Świdzińskiego, Atanazego i Edwarda Raczyńskich, którzy swoje zbieractwo rozpoczynali mniej więcej w tym samym czasie. Pierwszy z nich, Konstanty Świdziński, bardzo czynny uczestnik życia politycznego, poświęcający się pracy naukowej, był zbieraczem z krwi i kości. Od wczesnej młodości gromadził książki, ryciny, obrazy, eksponaty archeologiczne i numizmaty. Zbierał głównie dzieła historyczne i literackie dotyczące Polski lub pisane przez Polaków¹².

Edward Raczyński z kolei przebudował w latach 1814–1816 pałac w Rogalinie. W dawnej sali balowej urządził gotycką zbrojownię mieszczącą okazały zbiór militariów i pamiątek historycznych, natomiast jadalną dostosował do potrzeb księżnicy. Zmiany te, jak i wzniesiony około roku 1817 domek szwajcarski na wyspie jeziora w Zaniemyślu, a następnie ukończona w 1820 r. budowa kościoła rogalińskiego — niejako mauzoleum rodzinnego — oraz budowa biblioteki w Poznaniu — placówki udostępnionej w maju 1829 r. — stworzyły prawdopodobnie bezpośredni impuls do powstania koncepcji zamku-biblioteki w Kórniku¹³.

Obok biblioteki Raczyński zamierzał postawić budynek muzeum, niestety władze pruskie nie sprzedały mu sąsiedniej parceli i projekt upadł.

⁹ W. Pocięcha: *Biblioteka Kórnicka*. „Silva Rerum” t. 3: 1927 s. 161–162. „On cherche de toutes parts à nous anéantir”, „travaillons donc à rassembler les monuments de notre glorieuse existence, c’est la seule lutte qui nous soit permise aujourd’hui” — *Catalogue des doubles de la bibliothèque du comte Działyński*. Berlin 1846 s. 1.

¹⁰ T. Czacki: *Kwestionariusz w sprawie zabytków przeszłości*. Brusilów 1805.

¹¹ Rękopis Biblioteki Kórnickiej (dalej BK) 1711 (Mowa Tytusa Działyńskiego „przy obchodzie pogrzebowym Teofila Wolickiego”, 28 grudnia 1829).

¹² A. Michalewska: *Świdziński Konstanty*. [w:] *Słownik pracowników książki polskiej*. Warszawa 1972 s. 891; J. Łoski: *Biblioteka i Muzeum Świdzińskiego*. „Gazeta Warszawska” 1857 odb.

¹³ Z. Ostrowska-Kębiłowska: *Budownictwo i architektura*. [W:] *Dzieje Wielkopolski*. T. 2. Praca zbior. pod red. W. Jakóbczyka. Poznań 1973 s. 281; tej samej autorki *Siedziby wielkopolskie doby Romantyzmu*. Poznań 1975 s. 63.

Jednakże myśl ta znalazła wyraz w architekturze gmachu biblioteki, wykonanej na podobieństwo słynnej fasady Luwru, od 1793 r. siedziby Muzeum Republiki. Natomiast w 1828 r. wzniesiono przylegającą do biblioteki galerię Atanazego Raczyńskiego. Był to jeden z pierwszych samodzielnych i funkcjonalnie rozwiązanych polskich gmachów muzealnych. Pomieszczony w nim zbiór obrazów miał być, podobnie jak księgozbiór Edwarda Raczyńskiego, ofiarowany społeczeństwu¹⁴. Galeria Atanazego Raczyńskiego nie wykazywała jednakże cech narodowych, nie była zbiorem ojczystych pamiątek.

Poglądy Raczyńskiego na to, jaka ma być rola muzeum, bliższe były sądom współczesnych filozofów i pisarzy europejskich, dla których twórczość artystyczna była wcieleniem sił biskich, a muzeum — świątynią sztuki, aniżeli patriotycznym koncepcjom Izabeli Czartoryskiej. Żądania muzeum jako instytucji działającej w społeczeństwie miały polegać na wychowaniu społeczeństwa w duchu estetyki i moralności. Taki sposób pojmowania spraw sztuki i muzeum był wówczas obcy polskiemu społeczeństwu. W ówczesnej Polsce dominowała rola muzeum jako miejsca trofealnego służącego kultowi obyczaju, pielęgnowanego już w starożytności, do przechowywania i otaczania czcią pewnych znaków i przedmiotów o wydźwięku narodowym. Takim miejscem u Greków były Delfy z posągami Apollina, u Rzymian Forum Romanum, we Francji opactwo Saint Denis, w Anglii Westminster, w Rosji moskiewski Kreml, w Polsce gnieźnieńska Katedra z relikwiami św. Wojciecha, potem grób św. Stanisława na Wawelu.

Na Działyńskiego oddziaływali również Feliks Bentkowski i Julian Ursyn Niemcewicz, z którymi zetknął się podczas pobytów w Warszawie¹⁵. Julian Bartoszewicz pisząc o tym przytacza słowa Działyńskiego, który miał następująco sformułować wyrazy wdzięczności dla Bentkowskiego: „Dziękuję ci, bo z miłośnika koni stałem się wielbicielem ksiąg starych”¹⁶. Podobnie, przebywając w Gniewoszewie w Królestwie Kongresowym, nawiązał bezpośrednie kontakty z uczonymi i kolekcjonerami tamtejszych środowisk, z sąsiadem o miedzę Adamem Czartoryskim i Janem Feliksem Tarnowskim, historykiem i bibliofilem¹⁷.

Ze środowiskiem puławskim Działyński zetknął się w okresie, kiedy żyło ono stawianą przez Izabelę Czartoryską Świątynią Sybilli i projektowanym Domkiem Gotyckim. „Młodzież nabierała tu oglądy towarzy-

¹⁴ Ostrowska-Kębiłowska: *Budownictwo*... s. 281.

¹⁵ F. Bentkowski w 1814 r. opublikował doniosłe dzieło pt. *Historia literatury polskiej*, będące pierwszą tego rodzaju próbą na naszych ziemiach; „Tygodnik Ilustrowany” 1861 nr 114 i 115.

¹⁶ Cyt. za J. Zathej: *Katalog rękopisów średniowiecznych Biblioteki Kórnickiej*. Wrocław 1963 s. XXII.

¹⁷ R. Marciniak: *Biblioteka Kórnicka Tytusa Działyńskiego w roku 1826*. PBK z. 12: 1976 s. 8.

skiej, uczyła się poradności, nabierała ducha rycerskiego, a chociaż na pozór życie puławskie było lekkie i pełne rozrywek, to jednak zabawy te nie były płoche i bezmyślne, lecz tak obmyślane, aby pod formą światowych igraszek kryła się zawsze myśl głębsza, sprawa poważna, narodowa, patriotyczna lub polityczna”¹⁸.

Istotnie, wpływ generałowej Izabeli z Flemingów Czartoryskiej oraz atmosfery Puław ze Świątynią Sybilli i Domkiem Gotyckim był ogromny, z czasem umocnił się wzbogacony o więzi rodzinne. „Stosunki z Puławami, gdzie często przebywał i gdzie zaślubił wnuczkę założycielki świetności tego miejsca, Celestynę hr. Zamoyską [córkę ordynata Stanisława i Zofii z Czartoryskich], obudziły w nich ochotę do zbierania rzadkich polskich książek, ta ochota w namiętność się później obróciła” — napisał Jan Koźmian¹⁹.

Puławy w pierwszych trzech dziesięcioleciach XIX wieku były prężnym ośrodkiem kulturalnym i naukowym. Centrum stanowił pałac, będąc punktem oparcia dla osób pragnących korzystać ze zbiorów. Rozmieszczono w nim zbiory biblioteczne i archiwalne, a nawet założono drukarnię i zakład litograficzny²⁰. Puławy realizowały po swojemu tę samą wizję dawnej Polski, którą Adam Mickiewicz ukazywał w *Panu Tadeuszu*, a potem Jan Matejko w malarstwie historycznym²¹.

Działyńskiego specjalnie interesowały zbiory biblioteczne. Gościom puławskim znane były jego bibliofilskie pasje, nieraz więc zdarzało się, że służył im jako przewodnik. Sabina Gostkowska tak opisuje spotkanie z nim w 1828 r.: „Wkrótce się też przyłączył do naszego towarzystwa pan Tytus Działyński, z czego się niezmiernie ucieszyłam, gdyż tu był w swoim żywiole, a jego zadziwiająca erudycja, niezrównana pamięć, wszechstronne wiadomości niemałą nam były w oglądaniu biblioteki pomocą, Pan Tytus tłumaczył nam z łacińskiego ustępy z cenniejszych dyplomów, prawie już nieczytelnych, porozdzieranych i przez czas uszkodzonych z taką łatwością, jakby czytał gazetę lub wczoraj wydaną książkę”²².

W 1826 r. Działyński zapoczątkował tworzenie zbioru pamiątek narodowych w Kórniku, w ramach zabytkowo-muzealnego wnętrza pałacowego. Nie nadał mu jednak odrębnej formy organizacyjnej w obawie przed nie dającymi się przewidzieć posunięciami władz pruskich, które

¹⁸ W. Jankowski: *Puławy*. Lwów 1909 s. 27.

¹⁹ J. Koźmian: *Pisma*, T. 3. Poznań 1881 s. 269.

²⁰ Z. Żygulski: *Dzieje zbiorów puławskich*. [W:] *Rozprawy i sprawozdania Muzeum Narodowego w Krakowie*, T. 7: 1962 s. 235.

²¹ Z. Żygulski: *Uzbrojenie w „Hoidzie pruskim” Matejki*. [W:] *Rozprawy i sprawozdania Muzeum Narodowego w Krakowie za 1953*. Wrocław 1957 s. 21 - 64.

²² Aleksandra z Grzegorzewskich Oszačka: *Dziesięć dni w Puławach w roku 1828. Urywek z pamiętnika Sabiny z Gostkowskich Grzegorzewskiej*. Kraków 1898 s. 65 - 66.

obserwował w odniesieniu chociażby do Biblioteki Raczyńskich²³. Obawy te nie były bynajmniej płonne, o czym świadczy odpowiedź Działyńskiego: „Towarzystwo Przyjaciół Nauk Warszawskie, zbiory, tyle zabytków przez nas złożonych — wszystko to wniwecz się obróciło. We Lwowie władza krajowa nie pozwoliła gasić ognia palącego się gmachu biblioteki uniwersyteckiej. Biblioteka miejska śremska, wspaniały dar Zygmunta Augusta, przewieziona została do Berlina; biblioteka grudziądzka Kollegium Ojców Jezuitów tam zaprowadzonych kosztem przodka mojego nie tylko, że się nie wróciła do rodziny fundatorów, ale cała jej polska część przedaną została na makulaturę. Przecież posąg Księcia Poniatowskiego powstały ze składek wszystkich prowincji polskich przeniesiony został za nasze granice... Przy takim usposobieniu rządów trudno nam ufać w trwałość i skuteczność zbiorowych dążeń [...] „Postanowiłem więc założyć w prywatnym domu i ciężkim dla mnie kosztem schronienie dla muz polskich, widzę je bowiem wszędzie wyparte”²⁴.

Zamek — a właściwie pałac w Kórniku — zawierał zbiory, spośród których z biegiem czasu wyodrębniły się dwa działy: muzealny i biblioteczny. Księgozbiór cieszył się przy tym szczególną troską i zainteresowaniem właściciela, gdyż najbardziej odpowiadał jego pasji zbieracza.

Swoim przekonaniom dotyczącym idei udostępniania zbiorów kórnickich Działyński chciał dać wyraz w dewizie „Działyńscy współrodakom”, jaką zamierzał umieścić w bibliotece i galerii²⁵. Z biegiem lat coraz bardziej umacniał się w swych zamiarach. Pod koniec życia pisał w liście do syna: „Ale powiem ci, że w moich oczach zbiory mają mało wartości i że tylko onych użytek może uświęcić zamięłowanie. Otóż jak szczerze tym się zajmuję... Upowszechnianie i plastyczne wykończenie narodowych pomników są głównym dla mnie celem”²⁶.

Sytuacja polityczna nie pozwoliła mu na urzeczywistnienie w pełni własnych planów. „Urządziłem w Kórniku gmach dla przechowywania zabytków narodowych” — tak traktował przebudowę rezydencji otrzymanej po zmarłym ojcu²⁷. Wybuch powstania listopadowego, czynny w nim udział, a następnie wygnanie z Księstwa i konfiskata majątku opóźniły sprawę rekonstrukcji zamku do jego powrotu w listopadzie 1839 r.²⁸

Na emigracji przebywał w Paryżu, Krakowie, w Zarzeczcu u ciotki Magdaleny Morskiej, a także w Oleszycach, majątku żony Celestyny

²³ List Tytusa Działyńskiego do żony 1853. BK 7332 k. 528; A. Wojtkowski: *Edward Raczyński i jego dzieło*. Poznań 1929 s. 349 i n.

²⁴ BK 7440 k. 553. Kórnik 13 maja 1857. Kopia odpowiedzi Tytusa Działyńskiego na list Franciszka Wężyka, poety, pisarza i tłumacza.

²⁵ Z listu do kuzynki Henryki z Działyńskich Błędowskiej, Berlin 13 września 1859. BK 7331 k. 4-5.

²⁶ List Tytusa Działyńskiego do syna, 21 lutego 1860. BK 7338 k. 172.

²⁷ BK 7331 k. 4-5.

²⁸ Ostrowska-Kębowska: *Siedziby wielkopolskie...* s. 71.

Gryzeldy, gdzie poświęcił się działalności kolekcjonerskiej oraz baczne-
mu śledzeniu sytuacji politycznej.

Klęska 1831 r. pociągnęła za sobą pogorszenie położenia politycznego
we wszystkich zaborach. Zwycięski car Mikołaj stwierdził, że bunt Po-
laków zwalnia go z zobowiązań zaciągniętych przez jego poprzednika,
uznał konstytucję z 1815 r. za niebyłą, zlikwidował sejm i armię pol-
ską. Nie liczył się ani z postanowieniami Kongresu Wiedeńskiego, ani
nawet z tzw. Statutem Organicznym z 1832, pozostawiając go jedynie
martwą literą. Zdobywca Warszawy feldmarszałek Iwan Paskiewicz-
-Erywański, powołany na namiestnika Królestwa, wcielił w życie ten
sam system reakcji i terroru, jaki panował w Cesarstwie Rosyjskim²⁹.
Ten antypolski kurs skwapliwie naśladowały rządy austriacki i pruski.
W Galicji zaczęło się tropienie spiskowców, rewizje po dworach, areszto-
wania. Całymi latami trzymano pod kluczem setki ludzi, torturowano ich,
dziesiątki skazywano na długoletnie więzienie w twierdzach Spielbergu
i Kufsteinie. W Poznańskim także zrezygnowano z pozorów liberalnej
polityki. Namiestnik Antoni Radziwiłł został usunięty ze stanowiska,
a naczelnym prezesem został niechętny Polakom Edward Flottwell³⁰.

Objęcie tronu przez Fryderyka Wilhelma IV ożywiło nadzieje Pola-
ków na liberalniejszy kurs. Uwolnienie arcybiskupa Marcina Dunina,
uwięzionego w 1840 r. za obronę niezależności Kościoła wobec władz
pruskich, ogłoszenie amnestii dla więźniów politycznych, przyznanie lic-
nych tytułów i odznaczeń szlachcie, wreszcie nowa korzystniejsza dla
Polaków instrukcja z 24 maja 1842 r. o używaniu języka niemieckiego
i polskiego w szkołach pozwoliły na szerszą działalność polską w zabo-
rze³¹. Jak pisał w związku z tym Działyński do żony, „stowarzyszenia
się, związki, wszystko jest dozwolone, byleby cel do dobra ogólnego
zmierzał”³².

Po powrocie Działyńskiego z wygnania znacznie polepszył jego sytua-
cję finansową legat po zmarłej w 1836 r. siostrze Klaudynie Bernardo-
wej Potockiej, a liberalniejszy kurs polityczny spowodował, że zaczął
rozważać możliwość realizacji planów przekazania społeczeństwu zbior-
ów³³. W 1841 r. pisał: „Okoliczności dziś mi pozwalają z nowym na-
tężeniem pracować nad uratowaniem i upowszechnieniem dawnych na-
szych historycznych zabytków. Większą część niegdyś zgromadzonych
materiałów od grabieży ocalałem, dziś mam obszerny dom w Poznaniu,

²⁹ M. Kukiel: *Dzieje Polski porozbiorowe 1795 - 1921*. Londyn 1963 s. 261.

³⁰ S. Kieniewicz: *Historia Polski 1795 - 1918*. Warszawa 1975, s. 113 i n.

³¹ F. Paprocki: *Stosunki polityczne w latach 1815 - 1850*. [W:] *Dzieje Wiel-
kopolski*. T. 2, lata 1793 - 1918. Poznań 1973 s. 171.

³² Z listu do żony 24 grudnia 1839. BK 7332 k. 255.

³³ Entuzjastyczne powitanie zgotowali mu mieszkańcy Kórnika i okolic. Pisze
o tym Działyński do żony, przedstawiając zarazem sytuację w Księstwie Poznań-
skim, 20 - 21 listopada 1839. BK 7332 k. 244 - 245.

a przy tym i chęć, i sposobność oddania dla użytku publicznego skarbów, które gromadzić przystoi, ale niech tak powiem, z obiegu publicznego wywoływać się nie godzi..."³⁴. Słowa te świadczą o zamiarze publicznego udostępnienia w jakiejś formie m. in. pamiątek narodowych³⁵.

W początkach jego działalności ani Poznań, ani tym bardziej — szerzej — Księstwo Poznańskie nie posiadały instrukcji, które sprzyjałyby rozwojowi życia umysłowego. Działalność księgarzy polskich — Tomasz Szumskiego oraz Juliusza Adolfa Munka — była zwykłym przedsięwzięciem handlowym, chociaż obydwaj prowadzili wypożyczalnie książek, umożliwiając tym samym korzystanie z nich wielu osobom, również spoza Poznania. Dopiero w czwartym dziesięcioleciu księgarnie poznańskie stały się miejscem ożywionego ruchu kulturalnego. Podobnie do czasu otwarcia Biblioteki Raczyńskich w maju 1829 r. nie było w Poznaniu biblioteki z prawdziwego zdarzenia, wokół której mogłaby skupić się inteligencja. Stare, sięgające tradycji epoki Odrodzenia i Komisji Edukacji Narodowej, Gimnazjum Marii Magdaleny było jedyną poznańską uczelnią o większym znaczeniu. Nie lepiej przedstawiała się też działalność publicystyczno-wydawnicza, z jednej strony była ograniczona przez władze pruskie, z drugiej niejednokrotnie nie uzyskiwała wystarczającego poparcia społeczeństwa. Tak było na przykład z redagowanym przez Józefa F. Królikowskiego miesięcznikiem literackim „Mrówka Poznańska”. W środowisku naukowym pracował między innymi Józef Muczkowski, z którym łączyły Działyńskiego bliższe kontakty, bowiem w 1823 r. razem odbyli podróż naukową po bibliotekach Danii i Szwecji w poszukiwaniu dawnych dokumentów kultury polskiej.

Poznań był żywym i promieniującym ośrodkiem ruchu narodowego od ok. 1838 r. Na lekcjach języka polskiego i historii nieraz dochodziło do patriotycznych manifestacji. Kult Tadeusza Kościuszki i księcia Józefa Poniatowskiego sięgał nawet do uczniów — Niemców, którzy polszczyli się pod wpływem szkoły i kolegów. Jak się skarżył na swego syna radca miejski Niemiec Holland: „czego nie zdołał z niego zrobić długi pobyt w stolicy Polski, tym stał się w krótkim czasie w Poznaniu: Polakiem w pełnym słowa tego znaczeniu”³⁶.

Po klęsce powstania listopadowego Biblioteka Raczyńskich, księgarnie wydawnicze Walentego Stefańskiego, Napoleona Kamińskiego i Jana Konstantego Żupańskiego, czasopisma oraz szkoły przyczyniły się waleśnie do rozkwitu życia umysłowego. Podejmowano wtedy również starania o założenie uniwersytetu oraz polskiego towarzystwa naukowego. Zainteresowania historyczne sięgały takich rozmiarów, że wychodzące na emi-

³⁴ Chyczewska, Weyman: *Zamek Kórnicki*... s. 26.

³⁵ Brulion listu (1841). BK 7438 k. 15.

³⁶ Z. Grot: *Życie umysłowe w latach 1793 - 1870*. [W:] *Dziesięć wieków Poznania*. T. 2: *Kultura umysłowa, literatura, teatr, muzyka*. Poznań—Warszawa 1956 s. 72.

gracji czasopismo „Rozmaitości Szkockie” zarzucało Wielkopolanom myślenie wyłącznie kategoriami historycznymi³⁷. Znaczenie Poznania jako ośrodka naukowego było w tym czasie tak silne, a atrakcyjność środowiska tak duża, że ściągało tu wielu ludzi nauki z innych zaborów³⁸. Miał w tym swój udział również Tytus Działyński wydając źródła do historii Polski i tworząc bibliotekę. Ze zbiorów kórnickich korzystali naukowcy, między innymi historyk Józef Łukaszewicz, Joachim Lelewel oraz historyk kultury i dziejów praw słowiańskich Wacław Aleksander Maciejowski³⁹.

Do roku 1846 nie zaszły w polityce pruskiej wobec Księstwa zasadnicze zmiany mimo dużej aktywności polskiej na różnych płaszczyznach działania. Stan ten uległ jednak zaostreniu po wykryciu planów powstańczych, pociągając za sobą rewizje, aresztowania i długotrwałe śledztwa. Nastąpiły represje, a w 1847 r. odbył się wielki proces Polaków oskarżonych o „zdradę stanu”⁴⁰. W 1848 wybuchło powstanie w Wielkopolsce⁴¹.

Działyński, posiadający mandat poselski do sejmu pruskiego, pisał do wyborców: „Władze krajowe we wszystkich kierunkach łamią podstawy zapewnionego nam bytu narodowego; jak olbrzymim krokiem dokonuje się systematyczna zagłada rodu naszego; jak Kościół i szkoła tak hojnie uposażone przez ojców naszych — dziś odarte z namnożonych zasobów stają się nawet nieprzystępne dla synów dawnych założycieli”. Nie mogąc się z tym pogodzić złożył mandat, protestując tym samym — tak jak mógł — przeciwko systemowi pruskiemu. Przewidywał: „że chwila może jest niedaleka, w której narody słowiańskie pomśczą krzywdy braci, jak niegdyś Germani powołali Rzymian do porachunku za długoletnią niewolę ojców swoich”⁴².

Jako prezes Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego zgłosił w 1858 r. votum separatum od decyzji tworzenia w Poznaniu przy Towarzystwie muzeum mającego gromadzić i ocalić dla nauki wszystkie starożytności „zabytki i pamiątki samodzielnego istnienia Polski”⁴³. Uwa-

³⁷ Ibidem s. 75.

³⁸ Z. Kosidowski: *Z okresu złotego kultury Poznania. Tygodnik Literacki (1838 - 1845)*. Poznań 1938.

³⁹ J. Bardach: *Wacław Aleksander Maciejowski i jego współcześni*. Wrocław 1971; R. Marciniak, J. Wiesiołowski: *Rękopisy Biblioteki Kórnickiej warsztatem pracy naukowej (1826 - 1976)*. PBK z. 13: 1977.

⁴⁰ Paprocki: *Stosunki polityczne...* s. 198.

⁴¹ S. Kieniewicz: *Spółeczeństwo polskie w powstaniu poznańskim w 1848 roku*. Warszawa 1935.

⁴² S. Bodniak: *Kilka dokumentów do charakterystyki Tytusa Działyńskiego*. PBK z. 1: 1929 s. 94.

⁴³ Po złożeniu votum separatum Działyński podpisał odezwę w sprawie muzeum, podkreślając tym samym prywatny charakter votum separatum. BK 7389 k. 96; A. Wojtkowski: *Historia Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu*. Poznań 1928 s. 261; tekst odezwy BK 7389 k. 96.

żał, że „świadectwa naszej przeszłości są nie tylko najpiękniejszą ozdobą, ale zarazem i nauką w domu obywatelskim”, chciał je widzieć „nawet w chacie włościanina — i niech chłop polski szczyti się kosą racławicką jak ja szablą, która przed laty zawarła chocimskie traktaty; zabytki narodowe powinny być ocenione jak owi Dii Lares Rzymian, jak domowe bożyszcza. Oddawajmy im więc w domach naszych codzienną cześć i pokłon, niech się nasza dziatwa obok nich chowa pytając: co one znaczą”. Przestrzegał swoich adwersarzy pisząc, że historia ostatniego stulecia dowodzi, jak prędko takie zasoby muzealne przepadały bez wszelkiego śladu, mając na myśli klejnoty koronne, szczerbiec Bolesława, bibliotekę Załuskich itd., przypominał, że „kule armatnie, wyraźnie na ten cel wymierzone, zniszczyły we Lwowie nieocenione zbiory tynieckie. Mieszkamy wśród murów fortecy, nie posiadamy praw korporacyjnych, żadnej hipoteki odpowiadającej wartości skarbów, jakich się domagamy, a na opiece ciąży zarazem ściśle obowiązki”⁴⁴. Głównie chodziło mu o pozostawienie w rękach prywatnych przedmiotów historycznych i archeologicznych, o zabezpieczenie zbiorów przed pruskim rabunkiem i w ogóle o zachowanie ich na przyszłość⁴⁵. Sam zresztą powtarzał: „ja nie dla mego imienia, ale dla mego kraju zbierałem”, dodawał przy tym: „więc czy to Czartoryski, czy Zamoyski będzie te zbiory posiadał, mniejsza mi o to, bylebym wiedział, że familia jest zachętą i rękomią do posługi kraju”⁴⁶. Miał przy tym na myśli sprawę sukcesji, w miarę wczesne — jeszcze za swego życia — uregulowanie kwestii dziedziczenia zbioru. Dlatego też nakłaniał syna do ożenienia się dla zapewnienia ciągłości rodu. Pragnął, aby Jan kroczył wytyczoną przez niego drogą i kontynuował jego dzieło⁴⁷. Zresztą swoje zasady wpajał wszystkim dzieciom. Jak pisała córka Jadwiga Zamoyska: „od ojca mego nabrałam przekonania, że każda rzecz o tyle tylko ma wartość, o ile ją dla ogółu użytkować można”⁴⁸.

Po uzyskaniu matury w 1849 r. Jan na stałe opuścił dom rodzicielski. Zainteresowania jego zwracały się ku naukom ścisłym. W zrobieniu kariery wojskowej, jaką chciał osiągnąć, trafił na duże trudności ze strony pruskich przełożonych. Wtedy ojciec skierował jego uwagę na studia ekonomiczne: „mnie się zawsze zdaje, iż tobie wypada szukać zawodu niepodległego, przy którym byś potrafił tak pokierować majątkiem, aby ci nadał siłę polityczną”⁴⁹. W Paryżu młody Działyński zaczyna myśleć

⁴⁴ *Votum separatium Działyńskiego, prezesa Towarzystwa Poznańskiego Przyjaciół Nauk*. BK 7389 k. 93.

⁴⁵ A. Marciniak: *Udział Tytusa Działyńskiego w powstaniu i rozwoju Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk*. PBK z. 14: 1978 s. 17 i n.

⁴⁶ List Tytusa Działyńskiego do żony, 20 lutego 1853. BK 7332 k. 527 - 528.

⁴⁷ A. Mężynski: *Biblioteka Kórnicka Jana Działyńskiego*. PBK z. 12: 1976 s. 117 i n.

⁴⁸ J. Zamoyska: *Wspomnienia*. Londyn 1961 s. 290.

⁴⁹ BK 7338 k. 43.

o kolekcjonerstwie: „jeżeli czasem zapagnę pieniędzy... to dlatego, że już i ja bym chciał czasem coś narodowego zrobić lub przez nabycie jakiejś pamiątki pokazać zawczasu ludziom, jaką drogą iść chcę i zamyslać”⁵⁰. Ojciec wyrażał czasem zaniepokojenie działalnością syna: „powiedz mi [pisał do żony — T. N.], co Jaś robi, widzę, że zgromadza i kupuje, ale jakąż pracę, jakąż rzecz sam z siebie wydać zamysła... to paniczowskie życie, ta protekcja udzielana drugim, kiedy kto sam nic nie robi, jest bardziej szkodliwą jak pomocną”⁵¹.

Z chwilą śmierci Tytusa Działyńskiego (12 kwietnia 1861) nowy właściciel podjął z przekonaniem obowiązki i zadania, jakie nałożył na niego ojciec. Jednak cień silnej indywidualności poprzednika ciążył ciągle na pracy Jana, który zresztą przyznawał, że jego ambicją jest doprowadzenie do końca zamierzeń ojcowskich.

Udział w powstaniu styczniowym zmusił go do szukania schronienia we Francji. Na emigracji nadal brał udział w walce narodowej, uczestnicząc w pracach m. in. Towarzystwa Wojskowych w Paryżu. Wykorzystując zmiany sytuacji politycznej, spowodowanej zwycięstwem Prus nad Austrią, uzyskał złagodzenie wyroku z 23 grudnia 1863 r. skazującego go wówczas na karę śmierci, a następnie korzystając z dobrodziejstwa amnestii całkowicie uwolnił się od odbycia kary⁵². W tym czasie dała mu się we znaki coraz bardziej nękająca go choroba⁵³. Nie mogąc wrócić do działalności politycznej, zdając sobie sprawę ze stale pogarszającego się stanu zdrowia, od 1868 r. skupił całą swoją energię na mecenacie i kolekcjonerstwie, lecz inaczej rozumianym aniżeli przed laty. Pisał: „dawniej zbierałem ciekawości, starożytności i dużo nieraz troszczyłem się o zabytki, pamiątki itd. Teraz głównie mi chodzi o to, aby być człowiekiem użytecznym swego czasu, pomocnikiem przedsięwzięć... szerzących światło i oświatę w narodzie”⁵⁴.

W ten sposób rozpoczął się dwunastoletni okres intensywnych jego poczynąń, z tym jednak że pod koniec siódmego dziesięciolecia XIX wieku zainteresowanie sprawami zbioru pamiątek narodowych zmalało i zeszło na plan dalszy. Główny cel działalności upatrywał w krzewieniu oświaty, która była dla niego „początkiem i wzrostem życia narodów, a zarazem ich uprawnieniem do życia, siłą i ozdobą”⁵⁵.

Wychodząc z założenia, że „wszelkiego zbioru sławą i zasługą [jest —

⁵⁰ Z listu Jana Działyńskiego do ojca, 2 lipca 1856. BK 7330 k. 245.

⁵¹ BK 7332 k. 822 - 823.

⁵² S. Bodniak: *Działyński Jan Kanty (1829 - 1880)*. [W:] *Polski słownik biograficzny*. T. 6. Kraków 1948.

⁵³ Zygmunt Celichowski. BK 7308 k. 117 i n.

⁵⁴ List Jana Działyńskiego do Zygmunta Celichowskiego, Paryż 27 kwietnia 1870. BK 7453 k. 74.

⁵⁵ A. Mężyński: *Towarzystwo Nauk Ścisłych w Paryżu w świetle archiwaliów Biblioteki Kórnickiej*. „*Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej*” Ser. c z. 18: 1974 s. 44 - 95.

T. N.] nie tylko żeby był przechowywanym w całości, ale także aby mógł służyć do publicznego użytku”⁵⁶, przygotował Salę Mauretańską, aby w szerszym zakresie mogła spełniać rolę wystawienniczą. Nie mając dzieci i zarazem zdając sobie sprawę z krytycznego stanu swego zdrowia, podporządkował gospodarce majątkiem swej idei nie bacząc na rachunek ekonomiczny: „majątku ze sobą do grobu nie wezmę” — mówił, przeznaczając dochody na cele społeczne i naukowe, a przede wszystkim wydawnicze⁵⁷.

W 1875 r. w dwutygodniku „Kórnicanin” ukazał się krótki artykuł Zygmunta Celichowskiego, napisany zapewne po konsultacji z Działyńskim, w którym autor nawołuje do zachowania wszelkich pamiątek i zabytków historycznych „choćby nam przeciwnicy nasi wszystko zabrać chcieli, to wydrzeć nam nie mogą pamięci świetnej naszej przeszłości... zachowujmy tedy w sercu te czyny świetne będące naszą chlubą a pochodnią dla następnych pokoleń i starajmy się bronić od zatraty wszelkie pomniki i zabytki... wszystko to są świadkowie przemawiający o tym... że i my byliśmy... potężnym i zasłużonym w dziejach narodem... wysnute z tych zabytków dzieje są skarbnicą narodową, budzą otuchę w żyjących pokoleniach, wskazują nieraz drogi do zdobycia szczęśliwej przyszłości... zachęcamy do składania ich w miejscach na przechowywanie starożytności przeznaczonych... takim miejscem jest... biblioteka i muzeum p. hr. Działyńskiego w Kórniku. Tutaj gromadzą się i przechowują z należytą troskliwością te zabytki, które dopiero w połączeniu nabierają odpowiedniego znaczenia naukowego”⁵⁸. Poza gromadzeniem zaczęto od połowy siódmego dziesięciolecia szerzej udostępniać zbiory pamiątek.

Działyński ustanawiając swoim spadkobiercą siostrzeńca wypełnił wolę ojca. Władysława Zamoyskiego znał bowiem z częstych jego pobytów w Kórniku, a swą decyzję przekazał mu jeszcze za swego życia⁵⁹, nie wzbudzając tym jednak entuzjazmu z jego strony⁶⁰.

Po objęciu majątku Zamoyski — prześladowany przez Prusaków za wystąpienia w obronie własności polskiej — jako obywatel francuski na mocy osławionego zarządzenia ministra Puttkamera z 1885 r. został zmuszony do opuszczenia w 1886 r. na ponad trzydzieści lat Kórnika i zamieszkał w Galicji. Przyszłością zbiorów kórnickich zaczął się na dobre interesować dopiero na początku XX wieku. Podobnie jak jego

⁵⁶ BK 7443 k. 27 - 28.

⁵⁷ A. Mężynański: *Działalność wydawnicza Jana Działyńskiego*. PBK z 14: 1978 s. 108.

⁵⁸ *Zabytki przeszłości*. „Kórnicanin” nr 19 z 1 listopada 1875 oraz *Starożytności* — artykuł w kolejnym numerze z 15 listopada 1875.

⁵⁹ Janowi Władysławowi Hrabie Zamoyskiemu — Kochany Wnuku... (Tytus Działyński 1855), 18 listopada 1869.

⁶⁰ Z. Nowak: *Przejęcie dóbr kórnickich przez Władysława Zamoyskiego w spadku po Janie Działyńskim*. PBK z 14: 1978 s. 212.

poprzednicy, bojąc się ingerencji władz pruskich, postanowił zabezpieczyć je w ramach projektowanego związku rodzinnego. „Postanowiliśmy jednomyślnie i zobowiązaliśmy się wzajemnie to, co posiadamy... zabezpieczyć... tak by w najdalsze czasy polskiej sprawie służyło, przyczyniając się do wzmaganania materialnej, umysłowej i moralnej wartości narodu polskiego”⁶¹. Zanim jednak do tego doszło, minęło kilkanaście lat, zmieniała się też ostatecznie sama koncepcja. W ramach poszukiwań rozwiązań zabezpieczenia pamiątek narodowych w Kórniku zainteresowano się w 1903 r. propozycją Witolda Kazimierza Czartoryskiego, spadkobiercy Izy Działyńskiej, któremu pierwotnie chodziło o kupno pałacu w Poznaniu dla pomieszczenia w nim zbiorów gołuchowskich⁶². Strony jednakże nie mogły dojść do porozumienia w sprawie ceny, wtedy — w 1908 r. — Czartoryski zaproponował utworzenie wspólnej instytucji w Pałacu Działyńskich w Poznaniu, w której skład weszłyby zbiory muzealne z Gołuchowa i biblioteka z Kórnika⁶³.

Jednak Zamoyski i Celichowski, przychylnie nastawieni do poprzedniej propozycji sprzedaży pałacu, teraz przejawili mniejszy zapał do nowego planu⁶⁴. Celichowski popierał przekazanie w depozyt pamiątek narodowych i części księgozbioru (bibliotekę batignolską), natomiast odradzał ogłoszenia zamku z podstawowego zbioru bibliotecznego. Z kolei Zamoyski, traktujący sprawę bardzo poważnie, zaczął zastanawiać się nad trwałością takiego rozwiązania w wypadku rozpadnięcia się ordynacji gołuchowskiej, co mogło nastąpić wraz z wymarciem rodziny Czartoryskich⁶⁵. Pertraktacje przerwał w 1909 r. sam Czartoryski, któremu na przeszkodzie w realizacji planu stanął sąd ziemski jako władza nadrzędna ordynacji, domagając się uzyskania zgody na ten plan ze strony wszystkich krewnych w linii męskiej Witolda Czartoryskiego⁶⁶.

⁶¹ K. Kościński: *Polskie ordynacje i związki rodzinne*. Poznań 1906 s. 52 i n. Oświadczenie Jadwigi, Marii i Władysława Zamoyskich z 15 lipca 1912 r. BK 8565; H. Pawlikowski: *Zakłady Kórnickie*. Lwów 1925. BK 8836.

⁶² S. K. Potocki: *Miejsce Biblioteki w koncepcjach Fundacji Kórnickiej*. PBK z. 14: 1978; List Józefa Rustejki do Zygmunta Celichowskiego, Kraków 14 lipca 1903. Rękopis Archiwum Bibliotecznego (dalej AB) 56 k. 2.

⁶³ List Józefa Skrochowskiego do Celichowskiego, Gołuchów 13 lutego 1908. AB 60 k. 2; M. Kosman: *Rola Biblioteki Kórnickiej w życiu naukowym środowiska poznańskiego XIX i pierwszej połowy XX wieku*. „Kronika Miasta Poznania” nr 3: 1977 s. 72.

⁶⁴ Notatka z relacją Celichowskiego z 16 lutego 1908 (AB 60 k. 3 - 4) oraz z 5 maja 1908 (pertraktacje ze strony Witolda Czartoryskiego prowadzili: Józef Skrochowski i Marian Szuman). Ibidem k. 8.

⁶⁵ Marian Szuman do Celichowskiego, Gołuchów 13 sierpnia 1909. Ibidem k. 10 („w takim wypadku ordynacja stałaby się wolnym majątkiem w ręku ostatniego męskiego potomka rodu”).

⁶⁶ Odpis listu Czartoryskiego do Zamoyskiego, 15 sierpnia 1909. Ibidem k. 12; notatka Celichowskiego na piśmie od adwokata Dziembowskiego, Poznań 4 października 1909. Ibidem k. 15, 12.

Czartoryskiemu chodziło o to, że zbiory gołuchowskie „w mieście by większej publiczności służyły niż na wsi”. Niestety — jak się wydaje — niedyskrecja prowadzących pertraktacje [„mogli się w patriotycznym zapędzie posunąć dalej, niż się należało”] wzbudziła podejrzenia władz pruskich, które obawiając się silnej placówki kulturalnej w Poznaniu i konkurencji dla niemieckiej biblioteki i muzeum wpłynęły na rozstrzygnięcie sądu ziemskiego. Projekt nie doszedł do skutku, choć już mówiono o nowym muzeum w trybie dokonanym⁶⁷.

Tak więc Zamoyski musiał na nowo podjąć starania o zapewnienie bezpieczeństwa pamiątkom kórnickim po swojej śmierci. Projekt łączenia zbiorów kórnickich z gołuchowskimi nie był przy tym czymś nowym, o takiej możliwości przemyśliwano już w ósmym dziesięcioleciu XIX wieku. Wspomina o tym słownik geograficzny z 1881 r., pod hasłem „Gołuchów” zawarto bowiem następującą informację: „Do Gołuchowa mają być przeniesione zbiory sztuki, ksiąg i pamiątek z Kórnika”⁶⁸.

Warunki polityczne — odzyskanie niepodległości — umożliwiło mu w pełni wykonanie tego zamierzenia. I tak spełniło się życzenie Tytusa Działyńskiego⁶⁹, który polecił synowi Janowi przekazanie dóbr kórnickich siostrzeńcowi Władysławowi Zamoyskiemu, a w razie jego bezdzietności, by Kórnik stał się własnością narodu polskiego⁷⁰. Zamoyski przed śmiercią przyznał, że wraz z siostrą Marią „nie mogliśmy niejednego wykonać, jakbyśmy pragnęli”⁷¹. Mimo wszystko kórnicki zbiór pamiątek stał się w 1925 r. ipso iure — muzeum w ramach fundacji „Zakłady Kórnickie”⁷². Nasuwa się pytanie, czy był nim już wcześniej w okresie zaborów?

Utrata niepodległości, gwałtowne zniszczenie dorobku kulturalnego w okresie rozbiorów, wojen napoleońskich i powstań, wreszcie żarliwy kult przeszłości narodowej rozbudzony w dobie romantyzmu, wszystko to sprawiło, że przez muzeum rozumiano relikwiarz narodowy i zbiornicę dzieł sztuki pod jednym dachem, bez rozróżnienia subtelności z punktu widzenia dzisiejszego muzealnictwa. Pierwsze na naszych ziemiach

⁶⁷ Informacji tego rodzaju dostarczyła prasa poznańska („Posener Neueste Nachrichten”), a za nią w latach 1904 - 1906 Teodor Żychliński w t. 28 i 29 *Złotej księgi szlachty polskiej*, odpowiednio s. 125 i s. 118.

⁶⁸ *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*. T. 2. Warszawa 1881 s. 678.

⁶⁹ BK 8565.

⁷⁰ Z. Kalisz: *Poglądy twórców Fundacji na cele jej i zadania* (część pracy doktorskiej).

⁷¹ Urywek z aktu donacyjnego podpisanego przez Władysława i Marię Zamoyskich przed prezydentem Rzeczypospolitej Stanisławem Wojciechowskim w Warszawie 16 lutego 1924. BK 8836.

⁷² Z. Kalisz: *Fundacja „Zakłady Kórnickie” 1925 - 1953*. Poznań 1978 (praca doktorska).

zbiory historyczne stały się terenem dokumentacji tej przeszłości, narodowym sanktuarium.

W drugiej połowie XIX wieku dotychczasowe poglądy na rolę muzeów uległy zmianie, położono nacisk na to, by podobnie jak biblioteki stały się one warsztatami pracy naukowej, a za zadanie uznano naukowe opracowanie zbiorów: „muzeum, jak go dziś rozumiemy, jest zbiorem pamiątek narodowych lub innych przedmiotów interesujących uczonego, zorganizowanym i eksponowanym według metod naukowych”⁷³. Prezentowanie zbiorów publiczności stało zdecydowanie na dalszym planie, a zyskało na znaczeniu dopiero w trzecim dziesięcioleciu XX wieku⁷⁴. Wówczas to powiedziano: „muzea zaspokajają tkwiący w człowieku zmysł piękna, zmysł ciekawości, wreszcie zmysł, który można by nazwać poczuciem kontynuacji albo następstwa powodujący zainteresowanie ludzkim dorobkiem w przeszłości, związany z odczuwaniem genetycznej ciągłości zjawisk”⁷⁵. Z czasem zaczęto sobie uświadamiać istotę uspołecznienia nauki i sztuki — „oznacza ona, że dostęp do zbiorów musi być otwarty dla wszystkich oraz że wspólnym wysiłkiem twórców i odbiorców odnaleziony być musi wspólny język duchowego porozumienia”⁷⁶. Dopiero od stosunkowo niedawna uważa się muzea za instytucje w pełni służące wszystkim członkom społeczeństwa bez względu na ich wiek, poziom intelektualny itd.⁷⁷

W XIX wieku sprawa przedstawiała się inaczej. Jeszcze w 1878 r. po przeniesieniu zbiorów Czartoryskich do Krakowa ich udostępnianie publiczności przez dwa dni w tygodniu wymagało specjalnej umowy między władzami miejskimi a zarządem rodowej ordynacji Czartoryskich, w której skład wchodziły zbiory.

Współczesna definicja muzeum głosi, że jest ono „instytucją, która gromadzi, przechowuje, konserwuje i udostępnia dobra kultury narodowej w zakresie wiedzy, techniki i sztuki oraz okazy przyrody, prowadzi badania naukowe i działalność oświatową w zakresie ustalonym statutem, a także współdziała w upowszechnianiu nauki i sztuki z instytucjami, organizacjami i stowarzyszeniami o podobnych celach”⁷⁸. W przesz-

⁷³ J. Mikułowski-Pomorski: *Muzeum zamek w Łańcucie. Studium socjologiczne*. Łańcut 1971 s. 11 — cyt. D. Murray: *Museums, their History and Use*. Glasgow 1904 s. 1.

⁷⁴ J. Szczepański: *Kryzys koncepcji uniwersytetu liberalnego*. „Przegląd Socjologiczny” t. 11 Łódź 1957 s. 56.

⁷⁵ M. Walicki: *Spółeczno-wychowawcza i oświatowa rola muzeów humanistycznych*. [W:] *Kultura i wychowanie*. Warszawa 1933 s. 319.

⁷⁶ B. Suchodolski: *Uspołecznienie kultury*. Warszawa 1947 s. 157.

⁷⁷ A. Hauser: *Spółeczna historia sztuki i literatury*. Warszawa 1974; *Funkcja dzieła sztuki. Materiały z sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki*. Warszawa 1972; *Badania socjologiczne w muzealnictwie*. Kraków 1964.

⁷⁸ *Ustawa o ochronie dóbr kultury i o muzeach*. „Dziennik Ustaw PRL” 1962 nr 10 poz. 48.

łości natomiast mówiono o muzeum jako o „instytucji wyłącznie gromadzącej zbiory związane z historią, sztuką, pamiątki przeszłości narodowej, które mogą być udostępnione do oglądania lub też przechowywane jak gdyby w skarbcach gromadzących zabytki kultury narodowej”⁷⁹.

W takim rozumieniu pamiątki narodowe w Kórniku tworzyły muzeum, choć nie było ono typową instytucją tego rodzaju, częściowo udostępniane, nie traciło bezpośredniego związku z siedzibą, mieszkaniem właściciela, które dopiero podczas nieobecności Zamoyskiego przerodziło się powoli w rzeczywiste muzeum wewnątrz pałacowych. Problematyki tej nie możemy badać jedynie na płaszczyźnie artystycznej, należy przede wszystkim rozpatrywać ją w kontekście polskiej myśli politycznej, widzianej na tle problematyki ogólnokulturowej, społecznej. Jednakże niezależnie od terminologii i momentu, od jakiego zbiór kórnicki traktować będziemy jako muzeum, powstawało ono od czasów Tytusa Działyńskiego i realizowało od samego początku cele ogólnonarodowe, na wskroś patriotyczne. Podstawową wartością uznawaną w Kórniku była ojczyzna.

Ojczyzna ta, wspólne dobro — to wspólnota ludzka i jej ziemia kształtowana ręką człowieka, tworzącego też jej obraz kulturalny i przeszłość historyczną. Dla Polaków okresu zaborów ojczyzna była dobrem nadrzędnym. Przypominali starożytną dewizę, że „słodko i zaszczytnie jest umrzeć za ojczyznę”⁸⁰. Społeczeństwo to nie posiadało jednak owego władztwa nad terytorium, dlatego sprawa ojczyzny zastrzała się dramatycznie. „Nasz kraj jest krajem naszych ojców i praojców, krajem, gdzie oni żyli i gdzie myśmy się urodzili. Nasi przodkowie uczynili go cennym, zawiera on nagromadzony dorobek następujących po sobie pokoleń...; do wszystkiego tego my, ich spadkobiercy, mamy prawa własności przed wszystkimi obcymi. Co więcej, to jest kraj, gdzie są pochowani nasi przodkowie, ich groby czynią go świętym. W ten sposób nasz kraj, kraj naszych przodków, staje się... rezerwuarem przestrzennym przeważającej części, jeśli nie wszystkich, ich istotnych wartości”⁸¹. Działyńscy gromadzili pamiątki związane z Polską przede wszystkim z myślą o przyszłych pokoleniach Polaków, tym samym jednak i dla współczesnych — myślących o przyszłości narodu.

Zbiorów kórnickich w XIX wieku nie udostępniano na większą skalę publiczności w ramach stałej ekspozycji, lecz poprzez ich udział w wystawach. Działyńscy, a później Zamoyski popierali rozwój wystawnictwa, i to zarówno przemysłowo-rolniczego, jak i związanego ze starożytnościami⁸². W Polsce XIX wieku udostępnianie zbiorów prywat-

⁷⁹ M. Ptaśnik: *Dwa podstawowe kierunki działalności muzealnictwa*. „Biblioteka Muzealnictwa i Ochrony Zabytków” ser. B t. 6 Warszawa 1963.

⁸⁰ K. Żygulski: *Wartości i wzory kultury*. Warszawa 1975 s. 183.

⁸¹ F. Znaniecki: *Modern Nationalities*. Urbana 1952 s. 96. Tłum. K. Żygulski.

⁸² Bodniak: *Kilka dokumentów...* s. 9-10; poprawka A. Wojtkowski:

nych — jak kórnickie — miłośnikom w formie wystawy musiało zastąpić możliwość codziennego obcowania z pamiątkami, sztuką, oglądania ich w polskich instytucjach publicznych⁸³.

2. PRZEBUDOWA ZAMKU NA CELE WYSTAWIENNICZE

Zainteresowania Tytusa Działyńskiego budownictwem i architekturą, z którymi zetknął się w czasie studiów w Paryżu (1808-1812) oraz na politechnice w Pradze (1813-1815)⁸⁴, w połączeniu z zamiłowaniem kolekcjonerskim i starożytniczym, jak i stan zamku zadecydowały o przebudowie starożytnej, zrujnowanej budowli. Rozpoczął ją niezwłocznie, w 1828 r. mówi się o „restauracji pałacu i mostu w Kórniku”⁸⁵. Na początku dostosowywał pomieszczenia do potrzeb mieszkalnych, następnie dla pomieszczenia księgozbioru i zbioru militariów⁸⁶.

W sprawie projektów przebudowy zwrócił się do wybitnych ówczesnych architektów: Antoniego Corazziego, twórcy monumentalnych gmachów Warszawy, Henryka Marconiego, autora pałacu w Dowspudzie, Ludwika Paca oraz Karola Fryderyka Schinkla, znanego dziewiętnastowiecznego architekta⁸⁷. Wszystkie projekty przewidywały całkowite przekształcenie dawnego zamku Górków, przebudowanego w drugiej połowie XVIII wieku, nadanie mu wcześniejszej średniowiecznej architektury⁸⁸. Wybór stylu gotyckiego był świadomą decyzją Działyńskiego, który uważał, że „pierwszym warunkiem monumentalnej budowy jest przystosowanie kształtu do zamierzonego celu”⁸⁹. Gotyk miał być tłem dla zbioru pamiątek wyrażających treści narodowe, zarazem sławiących tradycje rodowe fundatora.

Prace koncepcyjne przerwało powstanie listopadowe. Zostały one podjęte po cofnięciu sekwestru i powrocie właściciela w początkach piątego dziesiętka XIX wieku i trwały nieprzerwanie aż do 1860 (w 1843 donosił: „reparacje ogromne wszędzie rozpoczęte i posuwają się, ale w Kór-

Bibliografia historii Wielkopolski. T. 1. Poznań 1938 s. 40; tekst odezwy Tytusa Działyńskiego „Dziennik Polski” 1850 s. 520.

⁸³ Naganowski: *Udział zbiorów kórnickich w wystawach...*

⁸⁴ S. Bodniak: *Tytus Działyński*. PBK z. 1: 1929.

⁸⁵ List Ignacego Chotomskiego, Warszawa 6 października 1828. BK 7442 k. 22.

⁸⁶ Świadcstwo przeprowadzki i jej rozmiarów „Spis rzeczy przesyłających się z Trzebowia do Kórnik 20 X 1826”. BK 5679.

⁸⁷ Korespondencja związana z przebudową zamku i jej omówienie A. Chyczewska: *Z kręgu mecenatu Tytusa Działyńskiego. Dokumenty prac koncepcyjnych nad przebudową zamku kórnickiego*. „Biuletyn Historii Sztuki” z. 4: 1965 s. 37 i n.

⁸⁸ A. Karłowska-Kamzowa: *Zamek kórnicki w średniowieczu i epoce nowożytnej*. PBK z. 9-10 1968 s. 5-38.

⁸⁹ Brulion listu do Franciszka Wężyka, Kórnik 14 stycznia 1858. BK 7440; Bodniak: *Kilka dokumentów...* s. 11.

niku w tej zimie nie sposób będzie zamieszkać”⁹⁰, a w 1860 r. pisał, że „z końcem przyszłego tygodnia wieża będzie podobno gotowa”⁹¹). Ostatecznie została zrealizowana wersja przebudowy oparta głównie na projekcie Karola Schinkla, a także Antoniego Corazziego i Henryka Marconiego⁹². Udział w niej miał i sam właściciel („przyznaję się — pisał — że co do budowy zmieniam często fantazje”) oraz Marian Cybulski, o którym pisał do żony: „zrobił... rysunek najpiękniejszy, jaki sobie wystawić można, jest to najszcześniejsza mieszanina gotyckiego i indyjskiego, będzie i wystawa, i wieżyczki, jak z drugiej strony, ale ozdobię je”⁹³.

W przygotowaniach rysunków brała również udział posiadająca wykształcenie malarskie żona — Celestyna, do której pisał: „szanuj się, bo ja potrzebuję i żony, i doktorki, i kucharki, i mularki, sztukaterki, stolarki, sztycharki, malarki... co wszystko skoncentrowane w twojej osobie” albo: „zmiłuj się i wykończ stolarzom wszystkie rysunki”⁹⁴. Wykonawstwo prac powierzali Działyńscy najchętniej polskim rzemieślnikom: „płace Niemcom nakazne podatki, ale postanowiłem cofnąć się od dobrowolnych, a... stosunki moje z zakładami zagranicznymi zupełnie są zerwane”⁹⁵. „Patrzcie — mawiał Działyński do gości — wszystko, co tu widzicie, te filary, te sklepienia, te rzeźby, te posadzki, wszystko to z moich dębów, z moich jesionów i buków, z mojego wapna i cegieł, a to wszystko ręką Polaków wykonane. Tu nie ma jednego gwoźdźca obcego ani dotknięcia obcej ręki”⁹⁶.

Przebudowywał zamek zarówno dla siebie i swoich bliskich, jak i dla pomieszczenia i eksponowania swoich zbiorów⁹⁷. Cała przebudowa zamku nosiła w sobie treści ideowe podporządkowane ściśle jego życzeniom,

⁹⁰ List Działyńskiego do żony z 18 września 1843. BK 7332 k. 319.

⁹¹ List do żony. BK 7332 k. 792.

⁹² J. Frycz: *Restauracja i konserwacja zabytków architektury w Polsce w latach 1795 - 1918*. Warszawa 1975 s. 67.

⁹³ Chyczewska: *Z kręgu mecenatu...* s. 44 przyp. 13.

⁹⁴ Ostrowska-Kębiłowska: *Siedziby wielkopolskie...* s. 81.

⁹⁵ Z listu Franciszka Weżyka... BK 7440 k. 537 i n.

⁹⁶ J. Grycz: *Zamek Kórnicki i jego zbiory*. Poznań 1929 s. 9. W Archiwum Bibliotecznym znajdujemy dużo rachunków potwierdzających udział polskich wykonawców.

⁹⁷ List Działyńskiego do Henryki z Działyńskich Będowskiej. BK 7331 k. 4-5. Zachował się także tekst-brulion przemówienia Tytusa Działyńskiego pt. *Zdanie sprawy najtłaskawszym gościom, którzy raczyli zwiedzić zamek kórnicki w dzień poświęcenia nowo założonego tu księgozbioru* (BK 7296), w którym tłumaczy, co nim kierowało przy rekonstrukcji zamku: „kiedy po wieloletniej pracy nadeszła sposobność i chwila powitania... Panów w podbudowanym przeze mnie starożytnym zamku kórnickim, czuję potrzebę usprawiedliwienia się z czynu i nakładów, które na pozór noszą cechę anachronizmu, a może lekkomyślności... W Polsce otoczonej zewsząd nieprzyjacielem potężnym i chciwym miały zamki częstokroć poważniejsze znaczenia i nieraz fortuna usuwając się spod znaku królów naszych oparła się o zamkową brzoń szlachcica polskiego... Ale od czasu kiedy dobroczyn-

przywiązującego do nich ogromną wagę. Nie był to wynik ulegania modzie, lecz świadomy wybór. Gotyk w formach angielskich najlepiej się do tego nadawał. W Anglii Działyński był dwukrotnie, raz w 1832 r., następnie w 1851 dla obejrzenia światowej Wystawy Powszechnej, do Londynu wysłał też pracującego nad przebudową zamku architekta, wspomnianego poprzednio Mariana Cybulskiego⁹⁸. Z wpływami kultury politycznej Wielkiej Brytanii stykał się w Puławach, przy okazji kontaktów z rodziną Czartoryskich. Zainteresowanie Czartoryskich Anglią jako szkołą służby publicznej dla wchodzących w życie przedstawicieli rodu było mu znane. Nastawienie ich świetnie charakteryzuje wypowiedź Adama Kazimierza Czartoryskiego do syna Adama Jerzego: „mam zamiar posłać cię do Anglii, bo nie znam kraju, w którym by przystojniej było przebywać młodemu Polakowi”⁹⁹, albo ujęta w puławskim memoriale: „interesy Wielkiej Brytanii, tak polityczne jak handlowe, zdają się nie wymagać niczego innego, jak widzieć niepodległość, spokój i szczęście udziałem wszystkich ludów... Wielka Brytania jest przeznaczona, by zostać opiekunką ludów nieszczęśliwych”¹⁰⁰.

Pan Kórnika bardzo cenił sobie kontakty łączące go z księciem Adamem, był pod wpływem niektórych jego koncepcji politycznych, w któ-

ne prawa stały się dostateczną mieszkaną zasłoną, a wojenne sprawy wytaczają się na obszerniejszych polach... litość wzbudzają te na kształt zamków dźwigane słabe mury, słabą ręką dla pokrycia słabszej jeszcze głowy. Kiedy prawo i słuszność straciły wszelką moc i powagę w sprawie polskiej, baczna przeczność powinna i może starannym przedziwem spajać przeszłość, nie dopuszczać rozbratu między wyobrażeniem bytu a imieniem, i tak przysposabiając tło do haftu najmilszych naszych marzeń i nadziei, w braku sposobności do czynu, zamiłowanie rzeczy ojczystych, jej wiary, jej sławy, jej literatury i pamiątek... unoszą narody nad poziom zakłóceń i nie dopuszczają onego zagłady... U Greków i Rzymian wznoszono posągi, pomniki i triumfalne bramy na cześć mężów oczywiście zasłużonych, a ich oddawany poczytaniej sprawie pędził i następne pokolenia na podobne drogi. W Polsce przeciwnie, zaborcy ziemi naszej usiłują zetrzeć ślady świetnego niegdyś istnienia. Zniknął na Wawelu szczerbiec Chrobrego, zniknęły chorągwie grunwaldzkie, znikła zdobytą koronę carów, opustoszały groby królów, odarto je z naszych orłów, obrazów, pogoni, upadły mury Krasnego Stawu i Gostynina. Więc ja starzec zwaliskami otoczony umyśliłem odnowić hieroglificzne, niech tak powiem, zarysy herbowych znaków z owych czasów, kiedy nad Polską panował ostatni Jagiellończyk... Plastikę obrazów są zasłanką pamięci. Sądziłem, że działwa poglądając na starożytne kształty orła polskiego przyjdzie do wiedzy, że jego skrzydła otulały, a szpony nigdy nie szarpały ościennych narodów, [poglądając] na Leliwę, przypomniał sobie, że takiego znaku używał zwycięzca pod Ober-tynem i Starodubem, że Jelitczyk wiódł do niewoli arcyksięcia austriackiego, a Żółkiewski herbem Lubicz pieczętował rokowania o poddanie Moskwy”.

⁹⁸ List do żony. BK 7332 k. 108, 110, 112, 502 oraz 496, 498.

⁹⁹ I. Czartoryska: *Listy do starszego syna księcia Adama*. Zebrała S. Duchńska. Kraków 1891 s. 80.

¹⁰⁰ *La politique de la Grande Bretagne, mémoire présenté au cabinet anglais en faveur de la Pologne*. Puławy 9 Septembre 1813. [W:] E. Waszkiewicz: *Anglia a sprawa polska 1813 - 1815*. Kraków 1919 s. 307 i n.

rych Anglia odgrywała niepoślednią rolę. Czartoryski miał duże doświadczenie polityczne, jako młody entuzjasta angielskiej demokracji bowiem został wysłany przez rodzinę wprost ze stolicy europejskiego liberalizmu do opanowanej przez skrajny despotyzm Rosji, tam zaprzyjaźnił się z Wielkim Księciem Aleksandrem, późniejszym cesarzem, aby stać się z czasem głównym wykonawcą jego polityki zagranicznej¹⁰¹. Wykorzystując swoje wpływy starał się przeprowadzić restaurację Polski przy boku Rosji, a dla przeciwwagi dla zbyt daleko posuniętych „opiekuńczych” zamysłów Petersburga szukał oparcia w Królestwie Brytyjskim.

Istotne i trwałe były na ziemiach polskich wpływy angielskiego konstytucjonalizmu i myśli wolnościowej. Z pamiętników, korespondencji i tekstów literackich niedwuznacznie wynika ogromne, psychologiczne znaczenie wyspiarskich idei liberalnych w podtrzymywaniu niepodległościowych aspiracji narodu polskiego. W literaturze pierwszego trzydziestolecia XIX wieku chyba żadne zjawisko nie osiągnęło tej siły, co romantyzm brytyjski. Walter Scott i George Byron właśnie z powodu silnie eksponowanego pierwiastka wolnościowego cieszyli się u nas dużą popularnością. Grunt dla recepcji ich dzieł był w rozbiorowej Polsce wyjątkowo sprzyjający. W naszym społeczeństwie hasło nawiązywania do tradycji historycznej jako podstawy narodowego przetrwania nabierało specjalnej wagi. Poetyka scottowskich ucieczek w przeszłość dawała temu wyraz¹⁰². W sytuacji Polski najważniejsze hasła wypisane na sztandarach byronistów dotyczyły walki z despotyzmem. Śmierć poety w walce o niepodległość Grecji przybliżyła go szczególnie świadomości polskiej. „Byron — mówił Adam Mickiewicz — jest tajemniczym ogniwem łączącym wielką literaturę Słowian”. W tym duchu pisał też Stanisław E. Koźmian: „nie przestajemy go kochać, bo był w nas i z nami, bo z nami walczył, cierpiał i płakał”¹⁰³. Żaden z romantyków niemieckich czy francuskich nie znalazł się w Polsce tak wysoko na piedestale, jak Scott i Byron. Nawet gdy już przebrzmiały idee romantyzmu, sympatia i znaczenie Anglii dla Polski pozostały nadal aktualne¹⁰⁴.

Działyński ulegał tym wpływom, czemu dał wyraz w wyborze stylu architektonicznego, projektując zameczek na wyspie Jeziora Góreckiego dla swej siostry Klaudyny Potockiej, a potem wybierając formy angielskiego gotyku przy rekonstrukcji zamku kórnickiego, który nazywał początkowo „chateau anglais”¹⁰⁵.

¹⁰¹ W. Lipoński: *Polska a Brytania 1801 - 1830. Próby politycznego i cywilizacyjnego dźwignięcia kraju w oparciu o Wielką Brytanię*. Poznań 1978.

¹⁰² J. Krzyżanowski: *Z dziejów walterskotyzmu polskiego*. „Przegląd Współczesny” nr 130 t. 44 1933.

¹⁰³ S. Landówna: *Legenda o Byronie w Polsce 1816 - 1863*. „Sprawozdania Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk” nr 2 z 1947.

¹⁰⁴ E. W. Naganowski: *Anglia wszechmożna*. Lwów 1891.

¹⁰⁵ Z listu do żony. BK 7332 k. 43.

Na początku XIX wieku dochodzą też bardzo wyraźnie do głosu tendencje orientalizujące, egzotyzm ten był dekoracyjny i malowniczy. Na spopularyzowanie tych tendencji miały wpływ wydarzenia polityczne: wojny algierska, potem krymska, a wreszcie w Chinach. Wkrótce styl „mauretański” rozpowszechnia się zarówno dzięki zafascynowaniu nim, jak i zainteresowaniu historią mało znanych dotąd narodów rozbudowanym wśród organizatorów Powszechnych Wystaw Światowych¹⁰⁶. Kierunek ten nieobcy Działyńskiemu znalazł odbicie w wystroju Sali Mauretańskiej. Największą jednak uwagę zwracano na dekoracje herbowe, powstałe przeważnie w latach 1858 - 1860, służące nawiązaniu do tradycji rodowych, a zarazem apologizujące rycerską i monarchiczną przeszłość narodową. Tego rodzaju przedsięwzięcia nie należały wówczas do rzadkości, niemniej w Kórniku wystąpiły one ze szczególną siłą¹⁰⁷.

W szczytowych partiach Sali Mauretańskiej umieszczono herby symbolizujące monarchie piastowską (orzeł piastowski w otoczeniu herbów ruskiego i pomorskiego) oraz jagiellońską (orzeł jagielloński otoczony herbami litewskimi Kolumny i Pogoń); natomiast na murze pomiędzy oknami znalazły się herby ziem Rzeczypospolitej oraz terytoriów zależnych (księstw: zatorskiego i oświęcimskiego, ziemi dobrzyńskiej, Prus Królewskich i Książących oraz Wołoszczyzny). Taki wystrój w sytuacji Polski pod zaborami miał jednoznacznie patriotyczną wymowę. Na dekorację sali złożyły się też wspomniane elementy mauretańskie, a mianowicie żeliwne, smukłe kolumnienki dźwigające arkadowanie ozdobione motywami zaczerpniętymi ze sztuki islamu oraz oryginalny drewniany strop naśladujący otwarte wieżby dachowe wielkich hal angielskich¹⁰⁸. To połączenie wielkich gotyckich okien z łukami i stiukami mauretańskimi było charakterystyczne także dla historyzmu w sztuce owego okresu, w Kórniku zaś znajduje dodatkowe uzasadnienie — protureckie nastroje społeczeństwa polskiego, które sympatyzowało z wrogiem Rosji w wojnie krymskiej¹⁰⁹. O takim nastawieniu Działyńskiego świadczy m. in. wypowiedź jego córki, Jadwigi Zamoyskiej. Kiedy kupiła dla ojca zbiór fotografii meczetów Stambułu, powiedziała, „że to Papie będzie przyjemnie”¹¹⁰.

Przebudowa zamku kórnickiego służyła niewątpliwie nadrzédnemu celowi, jakim było przechowywanie relików dawnej kultury polskiej,

¹⁰⁶ J. Kremer: *Kilka słów o epoce, w której rozkwitła sztuka bizantyjska*. Kraków 1856.

¹⁰⁷ T. Święcicki: *Opis starożytnej Polski*. T. 2. Warszawa 1816.

¹⁰⁸ Chyczewska, Weyman: *Zamek Kórnicki*... s. 46 i n.

¹⁰⁹ Z. Ostrowska-Kębiłowska: *Historyzm w architekturze XIX wieku*. [W:] *Interpretacja dzieła sztuki. Studia i dyskusje*. Warszawa—Poznań 1976 s. 77 i n.; Kukiel: *Dzieje polski porozbiorowej*... s. 359 i n.

¹¹⁰ Z listu Jadwigi Zamoyskiej do Działyńskiego z 5 listopada 1854. BK 7330 k. 357.

a także dokumentów historii narodu i państwa polskiego, dowodów ich wielowiekowego istnienia i świetności. Dlatego sięgnięto przede wszystkim do okresu rządów Kazimierza Wielkiego, okresu największego rozkwitu państwa; u schyłku XVIII wieku uważano bowiem, że panowanie Piastów było epoką najświetniejszą w naszej historii.

3. EKSPOZYCJA PAMIĄTEK NARODOWYCH

Ciągnąca się przez wiele lat przebudowa zamku uniemożliwiła stworzenie stałej ekspozycji. Sala Mauretańska, która miała właśnie służyć temu celowi, została wybudowana w ostatniej kolejności, a pełnemu jej urządzeniu przeszkodziła śmierć fundatora. Zanim Jan Działyński zabrał się do kontynuowania tych prac, musiał opuścić zabór pruski, a majątek jego uległ zajęciu w związku z udziałem w powstaniu styczniowym, co znacznie opóźniło zakończenie robót. Spis sporządzony w związku z sekwestrem ujmuje w ruchomościach Sali Mauretańskiej większość muzealiów, jednakże ich umieszczenie było najprawdopodobniej prowizoryczne¹¹¹. Militaria rozlokowano na półkach bibliotecznych, systematyzując je tylko pobieżnie; w takim stanie dotrwały w większości do momentu odzyskania niepodległości¹¹². Pozostała część zbioru, jak wynika ze spisu, znajdowała się w części mieszkalnej jako przedmioty użytkowe oraz w czarnych, oszklonych szafach-witrynach¹¹³. O przygotowaniach do postawienia szaf mówi korespondencja Jana Działyńskiego z matką w 1860 r.¹¹⁴ Z kolei pasy kontuszowe były przechowywane osobno, w specjalny sposób, na co wskazuje zamówione w 1860 r. urządzenie wyposażone w szpule do ich nawijania itd.¹¹⁵ Pewne partie zbiorów lokalizowano w pałacu w Poznaniu, a także w Gołuchowie, były przy tym często przewożone z miejsca na miejsce, tak więc przeważnie spoczywały w pakach¹¹⁶.

¹¹¹ Spis — Verhandelt Schloss Kurnik... z 23-24 czerwca 1863. BK 3367 k. 1-11.

¹¹² K. Ruciński: *Dwory i pałace wielkopolskie*. Poznań 1913. Ilustracje: *Muzeum zamkowe na piętrze oraz Zbroje starożytne w muzeum*.

¹¹³ Rachunek stolarza Józefa Jangsta z 4 lipca 1861 oraz z 23 września 1861. BK 7477 k. 64 i 65. Prawdopodobnie chodziło o szafy „czarnowoskowane” z „dwóch części” i „czterech części”, zdobione („robota rzeźbiarska i tokarska”) wykonane w 1861 r.

¹¹⁴ Jan Działyński do matki Celestyny, Berlin styczeń-luty 1860. BK 7332 k. 722, 723 i n., 731 (w sprawach szaf mieli wspólnie decydować Cybulski z Pilińskim).

¹¹⁵ Rachunek tokarza Czajkowskiego z Chwaliszewa dla Jana Działyńskiego z 26 marca 1860. BK 7477 k. 49.

¹¹⁶ Np. przypadkowo znaleziono w szafie w Gołuchowie rysunki pochodzące z Kórnik, przywiezione swego czasu prawdopodobnie przez Antoniego Gosiewskiego. Gołuchów 19 września 1889. AB 3 k. 37; na jakiś czas złożono w Gołuchowie obrazy. Ibidem k. 42; transportowano mozaiki z muzeum kórnickiego do gołuchowskiego. AB 14 k. 44.

W ósmym dziesięcioleciu XIX wieku obok dotychczasowych półek z umieszczonymi na nich militariami pojawiły się trzy nowe gabloty muzealne, istniejące notabene do dnia dzisiejszego¹¹⁷. Pozostałe przedmioty spoczywały nadal na swoich miejscach, między innymi w wielkiej szafie gdańskiej.

Działyński junior miał żyłkę kolekcjonerską, co uwidoczniło się przy dokonywanych zakupach przedmiotów antycznych z wykopalisk i inaczej aniżeli ojciec podchodził do zbioru kórnickiego. Wpłynęły na to w pewnej mierze nowe prądy umysłowe; starożytnościami coraz częściej zajmowali się profesjonalnie przedstawiciele nauki, a nie jak w poprzednich latach przeważnie amatorzy, chociażby nawet najbardziej wykształceni, których stosunek do zbiorów był jednak — przede wszystkim — emocjonalny. Działyński patrzył na kwestię udostępniania zbiorów nieco inaczej, miał do nich bardziej racjonalne podejście. Dlatego ustawił gabloty, a w nich zbiory, z czasem porozkładano je także na stołach, co było wówczas praktykowane m. in. na wystawach starożytności¹¹⁸. W 1879 r. zakupiono w Berlinie specjalną „szafkę do numizmatów”¹¹⁹.

W początkach XX stulecia zmieniono częściowo układ militariów, szczególnie zbroy, dając początek monumentalnej kompozycji scenograficznej okresu międzywojennego¹²⁰. W Sali Mauretańskiej znalazły się wtedy: szafa z eksponatami archeologicznymi, niektóre zabytkowe meble, kilka obrazów i szereg przedmiotów nadal wystawianych współcześnie¹²¹. Celichowski nosił się też z zamiarem umieszczenia eksponatów kórnickich w nowych gablotach muzealnych z prawdziwego zdarzenia. Świadczy o tym jego korespondencja z Maciejem Szukiewiczem, u którego informował się o gabloty Muzeum Narodowego w Krakowie, Domu Matejki i Muzeum Czartoryskich¹²². Zwrócił się nawet do wskazanego mu stolarza krakowskiego Andrzeja Sydora, jednak zrezygnował z zamierzenia z powodu — jak się okazało — zbyt wysokich kosztów przedsięwzięcia¹²³. Do wprowadzenia drobnych zmian w ekspozycji zmusiło Celichowskiego nie tyle życzenie Władysława Zamoyskiego, co życie, które poszło na-

¹¹⁷ Chyczewska, Weyman: *Zamek kórnicki...* s. 48. Pełniejsze ustalenia w pracy B. Dolczewskiej.

¹¹⁸ K. Beyer: *Album fotograficzne wystawy starożytności i zabytków sztuki urządzanej przez Towarzystwo Naukowe w Krakowie 1858*. Warszawa 1859.

¹¹⁹ Propozycję sprzedaży jej złożył A. Jungfer Münzbold, Berlin 11 maja 1879. Adnotacja Celichowskiego: „16. 5. 79 odebrałem z kolei szafkę do numizmatów i przesłałem 35 marek 20 fenigów”. AB 265 k. 21.

¹²⁰ Fotografia fragmentu ekspozycji militariów dochowanych w muzeum do 1939 r. PBK z. 9 - 10: 1968 tab. 22.

¹²¹ Z. Celichowski: *Zamek Kórnicki*. Poznań 1916.

¹²² List Macieja Szukiewicza, Kraków 24 kwietnia 1906. AB 93 k. 272.

¹²³ List Andrzeja Sydora. Ibidem k. 274.

przód i wysunięto hasła żądające szerszego udostępniania zbiorów społeczeństwu¹²⁴.

Część zbioru znajdowała się w Kórniku poza zamkiem, np. dwie szafy z wykopaliskami archeologicznymi ustawiono w przebudowanej dla celów bibliotecznych oranżerii. Zbiory etnograficzne i ciekawostki przywiezione przez Zamoyskiego z Australii porozdzielano między pomieszczenia mieszkalne, Salę Mauretańską, dawną oranżerię oraz salę biblioteczną w oficynie nad jeziorem. Tam w nie istniejącej obecnie sali wystawiano obrazy, zbiór grafiki i trochę pamiątek narodowych¹²⁵.

Charakterystyczną dla niektórych przedmiotów kórnickich drogę do Sali Mauretańskiej przebył srebrny ołtarz; początkowo znajdował się on w kaplicy Pałacu Działyńskich, następnie w kapliczce domowej żony Tytusa Celestyny, a po jej śmierci w 1899 r. dostał się do Kórnika¹²⁶.

Mówiąc o ekspozycji w zamku kórnickim trudno rozpatrywać ją w kontekście jakiejś metody muzealnictwa, gdyż takiej metody nie było. Istniało co prawda pojęcie muzeum kórnickiego, przedmiotu muzealnego, oprawy i konserwacji czy eksponowania i wystawy, ale ich zrozumienie odbiegało nawet od pochodzącej z początku dziewiętnastego wieku metody muzealnictwa puławskiego, bardzo nowoczesnej jak na owe lata. Istotnym walorem ekspozycji kórnickiej była natomiast atmosfera, która bardzo mocno oddziaływała na widza. Ważną rolę w wytworzeniu odpowiedniego nastroju odgrywały militaria już nie jako narzędzia, lecz jako wyraz kultury materialnej i duchowej, symbol mocy i panowania¹²⁷.

Kiedy rekonstrukcja zamku była już na ukończeniu, a nad Kórnikiem górowała jego wieża, Tytus Działyński polecił umieszczenie na szczycie wieży znaku herbowego oraz chorągwi o barwach białych i czerwonych. Władzom pruskim, które nakazały mu ją zdjąć, odpowiedział, że są to jego barwy rodowe i jeżeli zostanie zmuszony do usunięcia ich, na ich miejsce każe demonstracyjnie wywiesić czarną flagę jako oznakę utraty praw obywatelskich¹²⁸. Znając Działyńskiego możemy zaryzykować stwierdzenie, że myślał nie tylko o rodowych, ale i narodowych

¹²⁴ S. Krzyżanowski: *Zbieracze starożytności w Polsce i ich zbiory naukowe*. [W:] *Rocznik dla archiwistów*. Kraków 1872; Materiały dyskusyjne Komisji Naukowej Obchodów Roku Mickiewiczowskiego PAN. Studium K. Piwockiego, *Rozwój badań nad sztuką narodową i zagadnienie starożytnictwa w Polsce*. Warszawa 1955; W. Pol: *O potrzebie zachowania pomników z przeszłości i znaczeniu ich w czasie dzisiejszym*. „Czas” nr 78, 79, 80, 83. Kraków 1868; *Nieco o zbiorach starożytności krajowych*. „Czas” nr 32: 1850 i nr 71: 1851.

¹²⁵ Ilustracja przedstawiająca salę nad jeziorem. PBK z. 1: 1929.

¹²⁶ B. Dolczewska: *Srebrny ołtarz z początku XVII wieku ze zbiorów kórnickich*. „Studia Muzealne” t. 10: 1974 s. 87. BK 7340 k. 284 i 310v; BK 3595 k. 150; BK 7338 k. 160v.

¹²⁷ Z. Żygulski: *Broń jako dzieło sztuki*. Kraków 1969.

¹²⁸ Relacja sporu Działyńskiego z władzami — list z 4 lutego 1862. BK 3501; „Dziennik Poznański” nr 257 z 1860 s. 3.

barwach. Chorągiew o barwach czerwonej i białej była bowiem w latach 1815 - 1882 symbolem Wielkiego Księstwa Poznańskiego, nawiązywała przy tym do barw polskich, do chorągwi państwa polskiego, na której widniał biały orzeł na czerwonym tle¹²⁹.

4. OPRACOWANIE I KONSERWACJA

Z punktu widzenia nowoczesnego muzealnictwa mankamentem był w Kórniku brak inwentarzy, numeracji i oznakowania przedmiotów, nie mówiąc już o ich opracowaniu. Zresztą ten stan rzeczy nie odbiegał od sytuacji większości tego rodzaju placówek w kraju. Jedyną dziewiętnastowieczną próbę opracowania zbioru stanowi spis muzealiów pomieszczonych w Sali Mauretańskiej obejmujący 483 pozycje, sporządzony pod koniec ósmego dziesięciolecia przez Jana Działyńskiego¹³⁰. Pierwszą w miarę kompletną inwentaryzację przeprowadzono po wojnie w 1924 r. w trakcie przygotowań do utworzenia fundacji „Zakłady Kórnickie”¹³¹.

O stanie posiadania właścicieli zamku w XIX stuleciu świadczą spisy dokonywane przy różnych okazjach; spisy sekwestrowe po powstaniach listopadowym i styczniowym, spisy uzyskanych mas spadkowych, dalej sporządzane przy przeprowadzkach i przekazywaniu pewnych partii zbioru itp. Poza tym zachowały się odręczne notatki Działyńskich i Zamoy-skich z zakupów, a także zapiski tłumaczące pochodzenie konkretnych przedmiotów, mówiące też o ich usytuowaniu, jak i objaśniające topografię obrazów w zamku¹³². Niestety, są to przeważnie jedynie fragmenty ówczesnej dokumentacji, jednakże wystarczające dla rekonstrukcji ekspozycji¹³³. Mówiąc o inwentaryzacji trzeba brać również pod uwagę spisy przedmiotów wysyłanych na wystawy.

Wspomniane spisy pamiątek kórnickich charakteryzuje nieprecyzyzność określeń powodująca niekiedy trudności w identyfikacji przedmiotu. Pełniejsze opracowanie zbioru przynoszą dopiero katalogi wystaw, na których prezentowano zbiory z Kórnika oparte zarówno na doświadczeniu i wiedzy opracowującego, jak i wyjaśnieniach Działyńskich. Przeważnie na lekturze tych omówień i katalogów opierała się dość dokładna znajomość kolekcji kórnickiej wśród znawców przedmiotu. W Kórniku

¹²⁹ J. Miller: *Chorągwie i flagi polskie*. Warszawa 1962.

¹³⁰ Spis przedmiotów muzealnych. BK 7469 k. 1-17 (18, 19). O konieczności tego rodzaju prac w Polsce pisali np. J. B. Rakowiecki: *Odezwa do młośników starożytności słowiańskich*. Warszawa 1836; J. Łepkowski: *O poszanowaniu zabytków ojczystej przeszłości*. Kraków 1862; tenże: *Inwentarz zabytków sztuki i przeszłości*. „Biblioteka Warszawska” t. 1: 1863; A. Lesser: *Przewodnik do opisu dawnych pomników sztuki*. Warszawa 1883.

¹³¹ Inwentarz zbiorów muzeum kórnickiego sporządzony przez Zofię z Zamoy-skich Grocholską w 1924 r.

¹³² Materiały te znajdują się w rkps. BK 7469 k. 20-168; też BK 7477 k. 55. Mówią o tym także zachowane fotografie.

¹³³ Naganowski: *Gromadzenie pamiątek...*

podejmowano co prawda próby wprowadzenia kartek katalogowych do katalogu rycin, lecz bez widocznych rezultatów ¹³⁴.

Brak opracowania zbioru spotykał się z krytyką współczesnych. W omówieniu eksponatów z Kórnika na wystawie pamiątek i zabytków z epoki Jana III w Krakowie w 1883, pióra Stanisława Tomkowicza, czytamy: „Pod względem roboty arcydzieła... cóż, kiedy ani katalog, ani nikt nie powie nam, jakie to są pamiątki, a pamiątki były pewnie. Póki żył hr. Tytus Działyński, póki żył jego syn Jan, oni nosili w głowie żywą tradycję o tych zabytkach, niestety nie spisali jej nigdzie podobno i dziś po niewielu latach już ślady pamięci zacierają się zupełnie. Z całej tej gabloty np. wiadomo jest tylko jedno, co zresztą z dedykacji każdej wyczytać może, iż książka do nabożeństwa, w delikatnej a gustownej oprawie srebrnej filigranowej, należała do królowej Marii Ludwiki” ¹³⁵.

Sytuacja taka nie była czymś odosobnionym w Polsce, na przykład rozmiłowany w starożytnościach Jan Matejko miał w swojej kolekcji nieprawdopodobny bałagan, nie odznaczał się w najmniejszym stopniu kolekcjonerskim stosunkiem do przedmiotów, które gromadził: nie segregował, nie spisywał ani nie troszczył się nawet o ich konserwację. Dwa najcenniejsze jego obiekty — tryptyki z XV wieku były zniszczone i zupełnie przemalowane ¹³⁶.

Jeżeli chodzi o konserwację zabytków, to kwestia ta przedstawiała się w Kórniku korzystniej niż z opracowaniem, choć nieidentycznie w całym omawianym okresie. Największą troskę okazywali im Działyńscy, natomiast w czasach po 1880 r. odnotowujemy pewien spadek zainteresowania tą sprawą, a następnie wzrost z początkiem XX wieku ¹³⁷. W tym właśnie okresie podjęto po raz pierwszy starania w celu kompleksowego rozwiązania problemu restauracji obrazów.

Niewiele znajdujemy wiadomości źródłowych na temat konserwacji, analiza zaś samych zabytków pod tym względem wymagałaby osobnych żmudnych i rozległych studiów. Niemniej stwierdzić można ogólnie, że sprawa zaniedbana nie była. Dowodem tego jest przede wszystkim dobry, ogólnie rzecz biorąc, stan zachowania zbioru. Wiele problemów natury technicznej w Sali Mauretańskiej nie było rozwiązanych, np. kwestie oświetlenia (wpływ promieni słonecznych) i ogrzewania, na szczęście panująca w sali niska temperatura była zasadniczo korzystna dla zbiorów ¹³⁸. Nie najlepsze warunki przechowywania zbioru zmuszały do więk-

¹³⁴ Wzór karty katalogowej ułożony przez Władysława Bartynowskiego. BK 7472 k. 7.

¹³⁵ S. Tomkowicz, J. Mycielski: *O wystawie jubileuszowej pamiątek i zabytków z epoki Jana III w Krakowie 1883*. Kraków 1883 s. 20.

¹³⁶ E. Lepkowski: *Kolekcjonerstwo Jana Matejki*. „Muzealnictwo” nr 5: 1956.

¹³⁷ Notatki Działyńskiego, polecenia konserwacji. BK 7477 k. 18 i n.

¹³⁸ O projekcie centralnego ogrzewania. Dziennik czynności Zygmunta Celi-chowskiego od 1 września 1877. AB 213 k. 7-8.

szej dbałości, część eksponatów przez szereg lat spoczywała w szafach, inne używane były na co dzień bądź rzadziej, co nie chroniło ich przed groźbą zniszczenia.

Mówiąc o konserwacji, czyli o zabezpieczeniu przedmiotu w takim stanie, w jakim się w chwili podjęcia prac znajdował, będziemy tym terminem — dla uproszczenia — obejmować i renowację, chociaż określa on zasadniczo przywrócenie stanu pierwotnego zabytku.

Ze wzmianek archiwalnych wynika, że szczególnie pielęgnowano obrazy, a przede wszystkim ich oprawę. Pomiędzy 1855 a 1856 Wincenty Januszyński oprował kilkanaście obrazów prawdopodobnie dla Gołuchowa, kilka dla Tytusa¹³⁹, dalej restaurowano półtna i ramy. L. Jagielski odnowił „Portret hr. Potulickiej” w 1854 r.¹⁴⁰, Łukasz Lelewski w tym samym czasie pracował nad dwoma portretami¹⁴¹, J. Stawski uzupełnił w 1858 r. złocenia ramy¹⁴², a w dwa lata później ramy do kilku obrazów, m. in. królów Stanisława Leszczyńskiego, Jana III Sobieskiego i Władysława IV¹⁴³. Z dużą pieczołowitością konserwowano kórnickie złotnictwo, zachowały się rachunki za „odrestaurowanie i odnowienie „relikwiarza Św. Krzyża” i „wyobrażenia św. Jadwigi” przez W. Czarneckiego w 1853¹⁴⁴, tegoż samego za naprawę „szpil polskiej roboty i pokrywy do pucharu” w 1854¹⁴⁵, a w 1857 rachunek zbiorczy¹⁴⁶ za naprawy kilkunastu przedmiotów srebrnych, a w tym pamiątek historycznych. Podobne prace podejmował i w latach 1859 - 1862¹⁴⁷. Prace jubilerskie wykonywali i inni: Fryderyk W. Below konserwował srebrny ołtarz¹⁴⁸ i wykonywał prace rytownicze¹⁴⁹, A. Wiśniewski w 1858 naprawiał biżuterię¹⁵⁰. Z innych zabiegów konserwatorskich można wymienić jeszcze prace nad szafą, z tym że trudno powiedzieć, czy miała jakiś związek ze zbiorami¹⁵¹.

Te stosunkowo liczne rachunki związane były z urządzaniem wnętrz zamkowych i organizacją zbioru. Zapewne wiele z nich nie dotrwało do

¹³⁹ Rachunek za oprawę, Wincenty Januszyński, 24 grudnia 1855, 21 stycznia 1856. BK 7477 k. 18 i za wcześniejszą pracę k. 11.

¹⁴⁰ L. Jagielski, rachunek z 30 lipca 1854. Ibidem k. 14.

¹⁴¹ Łukasz Lelewski, rachunek z 23 września 1854. Ibidem k. 16.

¹⁴² J. Stawski, rachunek z 12 kwietnia 1858. Ibidem k. 35.

¹⁴³ Tenże, rachunek z maja 1860. Ibidem k. 50.

¹⁴⁴ W. Czarnecki, złotnik — Skład wyrobów złotych i srebrnych oraz naczyń kościelnych, rachunek z 25 czerwca 1853. Ibidem k. 12 i BK 7356 k. 224.

¹⁴⁵ Tenże, rachunek z 16 sierpnia 1854. BK 7477 k. 17.

¹⁴⁶ Tenże, rachunek z 10 grudnia 1857. Ibidem k. 32.

¹⁴⁷ Tenże, rachunek z 22 lutego 1862. Ibidem k. 70.

¹⁴⁸ Dolciewska: *Srebrny ołtarz*... s. 94.

¹⁴⁹ Fryderyk W. Below, rachunki z 10 stycznia 1861. BK 7477 k. 53, z 22 stycznia 1861. Ibidem k. 54 oraz BK 7476 k. 35 i 53.

¹⁵⁰ A. Wiśniewski — Skład klejnotów, wyrobów ze złota i srebra oraz zegarków Czajka i Patka Ska, rachunek z 21 maja 1858. BK 7477 k. 37.

¹⁵¹ K. Brojerski, tapicer, Ibidem k. 58.

dnia dzisiejszego. Z trzeciego dziesięciolecia zachowały się rachunki za „pracę brązowniczą”¹⁵², renowację w 1829 szabel rycerskich w Warszawie¹⁵³ oraz wykonanie w 1830 „czterech ornamentów do stolików”¹⁵⁴. Potem następuje przerwa do około 1850 r.; podobnie w latach 1863 - 1878. Ostatnia data wiąże się z wystawą paryską. Wiadomo o dokonanej wówczas oprawie obrazów¹⁵⁵, restauracji „stołu Henryka II”¹⁵⁶, naprawach militariów — nagolennika, kolczugi i „szabli-pałasza ze starą srebrną i z agatu rękojeścią”¹⁵⁷.

W okresie po 1880 r. Zygmunt Celichowski prowadził pewne prace konserwatorskie we własnym zakresie. Świadczą o tym rachunki nie za wykonane usługi, lecz za zakupione środki chemiczne. W 1910 r. werniksem konserwowano portret Hieronima Radomickiego wiszący na pierwszym piętrze¹⁵⁸, a w 1916 Celichowski kupuje „kit do lepienia wykopalisk”¹⁵⁹.

Najważniejszym przedsięwzięciem w ramach interesującego nas zagadnienia były poczynania Celichowskiego mające na celu zakrojoną na szerszą skalę renowację i konserwację obrazów. Rozmowy w tej sprawie podjął w 1913 r. z Janem Rutkowskim z Inowrocławia¹⁶⁰. Po wstępnych ustaleniach — najprawdopodobniej w związku z wybuchem pierwszej wojny światowej — pertraktacje odłożono i podjęto je dopiero w trzy lata później¹⁶¹. Rutkowski w liście do Celichowskiego — ciesząc się z decyzji „zapoczątkowania prac nad obrazami kórnickimi” — pisał: „dużo nam wojna zniszczyła, że dziś tym większą opieką winniśmy otaczać to, co pozostało”¹⁶².

Najpierw konserwowano obraz przedstawiający Zwiastowanie N. P. Marii, a koszt tej pracy wyniósł 600 marek¹⁶³. W tym czasie Celichowski zlecił także wymianę ramy portretu Władysława IV¹⁶⁴. Dalsze prace

¹⁵² Rachunek za „dwie głowy nowo zrobione zielone”. BK 7477 k. 1.

¹⁵³ Rachunek za renowację szabel, Warszawa listopad 1829. Ibidem k. 2.

¹⁵⁴ Rachunek z 4 maja 1830. Ibidem k. 5.

¹⁵⁵ List Antoniego Gosiewskiego do Zygmunta Celichowskiego, Gołuchów 30 kwietnia 1878. AB 14 k. 10.

¹⁵⁶ Charles Josselin, Tapisserie Styles Anciens — Modernes, Paryż 27 listopada 1878. AB 268 k. 34.

¹⁵⁷ L. Pisani réparateur d'objets d'art, Paryż 7 lipca 1878. Ibidem k. 30.

¹⁵⁸ Rachunek ze Sklepu Chemiczaliów, Poznań 28 października 1910 (na nim wyjaśnienie Celichowskiego), tenże k. 95.

¹⁵⁹ Oferta W. Heinriego, Apotheker Halle. Ibidem k. 297 oraz dowód wpłaty „na zakup kitu” z 15 stycznia 1916. Ibidem k. 300.

¹⁶⁰ Odpowiedź Jana Rutkowskiego na list Celichowskiego (z 16 września 1913), Inowrocław 18 września 1913. Ibidem k. 112.

¹⁶¹ Tenże, Inowrocław 4 maja 1916. Ibidem k. 118 i list z 13 czerwca 1916. Ibidem k. 119.

¹⁶² Ibidem k. 118.

¹⁶³ Notatka Celichowskiego z 19 czerwca 1916. Ibidem k. 121.

¹⁶⁴ Rachunek za listwy dębowe. Ibidem k. 122.

konserwatorskie Jan Rutkowski kontynuował po 1918 r. (chodziło o obraz van Loo)¹⁶⁵, jednakże tym razem proponował przysyłanie po dwa-trzy półtna do jego pracowni w Inowrocławiu, podobnie jak to czyniły dwa inne muzea: Mielżyńskich i niemieckiego w Poznaniu.

Nie ulega wątpliwości, że niektóre obiekty podlegały stałym zabiegom konserwacyjnym. Możemy do nich zaliczyć militaria, z których na bieżąco usuwano ślady rdzy, a także część złotnictwa łatwo pokrywającego się patyną. Dowodzi tego dobry stan eksponatów prezentowanych na wystawach w Krakowie (1858 i 1883), Poznaniu (1866), Toruniu (1873), Paryżu (1878) i Lwowie (1894), widoczny także przy innych okazjach (wypożyczeniach). Dbałość tę rozciągnięto zapewne i na inne pamiątki, np. pasy kontuszowe itd., ale trudno powiedzieć o tym coś bliższego. O ochronie przedmiotów przed uszkodzeniem dowiadujemy się ze sposobu ich opakowania i transportu, np. dla obrazów przygotowywano odpowiednie ramy. Zdarzyło się kiedyś, że do ich przewiezienia dostosowano specjalnie wóz zaprzęgowy. Na wystawę w Paryżu wysłano nawet pustą skrzynię, aby w razie uszkodzenia innych móc przepakować ich zawartość. W korespondencji Tytusa Działyńskiego napotykamy fragment listu skierowanego do żony, w którym prosi, aby wysyłając numizmaty uważała, by „się nie tarły ze sobą”¹⁶⁶.

Zabezpieczenie pamiątek narodowych w okresie wojny 1914 - 1918 niczym szczególnym się nie odznaczało, zbiory pozostały w Kórniku. Choć z tej strony niemieckiej wysuwano w związku z tym pewne sugestie, np. zapakowania ich, a potem wywiezienia, jednak, jak pisał Celichowski, „nie korzystałem z tego... bo nastąpiły przerwy w komunikacji z Królestwem, a następnie... owa rewolucja w Niemczech”¹⁶⁷.

5. DZIAŁALNOŚĆ INFORMACYJNA I POPULARYZATORSKA

Rozpowszechnianie informacji o zawartości zbioru pamiątek nie było najsilniejszą stroną funkcjonowania Biblioteki, głównie z powodu braku w opracowaniu zbiorów. Pewnych wiadomości dostarczały jedynie wspomniane wyżej katalogi wystaw i różne spisy. Mimo to grono specjalistów polskich — kolekcjonerów i historyków zajmujących się sztuką i starożytnościami — orientowało się stosunkowo dobrze w zasobach kórnickich. Krag zainteresowanych informacją naukową był w owym czasie niewielki, stąd dominowało przekazywanie jej drogą ustną znajo-

¹⁶⁵ List Jana Rutkowskiego, Inowrocław 29 kwietnia 1918. Ibidem k. 131.

¹⁶⁶ Z listu do żony, 9 listopada 1842. BK 7332 k. 301.

¹⁶⁷ Korespondencja Celichowskiego z Generalkommando Stellvertretendes, Poznań 28 października 1914. AB 94 k. 277-278; 6 listopada 1914. Ibidem k. 279; 21 września 1918. Ibidem k. 346.

mym i środowisku naukowemu przez osoby znające zbiory z autopsji. W komunikowaniu wiadomości granice zaborów nie stanowiły przeszkody, natomiast sprawnie działająca poczta ułatwiała w znacznej mierze korespondencję.

Najliczniejsze kwerendy dotyczyły działu numizmatyki. Już w 1830 r. Tytus Działyński wypowiadał się na temat historii Polski uwidocznionej w medalach na życzenie Towarzystwa Przyjaciół Nauk Warszawskiego, którego został członkiem¹⁶⁸. Mówiono o nich przy okazji dokonywania transakcji, wymiany doświadczeń i na marginesie ukazujących się katalogów¹⁶⁹. Działyńscy chętnie i ze znanstwem odpowiadali na kierowane do nich pytania; mniej skorym informatorem był Celichowski, który z czasem zajęty ważniejszymi sprawami bibliotecznymi i gospodarczymi jako pełnomocnik Władysława Zamoyskiego stopniowo ograniczał się do zwięzłych odpowiedzi.

Odnosi się to do wszelkich kwerend dotyczących nie tylko numizmatyki, lecz również pamiątek narodowych. Zapytania dotyczyły obrazów¹⁷⁰, archeologii¹⁷¹, zegarów¹⁷², płyt nagrobkowych¹⁷³, historii¹⁷⁴, proszono o materiały do referatów¹⁷⁵, dowiadywano się o przedmioty wysyłane na wystawy¹⁷⁶ i inne sprawy¹⁷⁷. W 1894 r. Walery Mrowiński, przygotowujący pracę o kulcie Matki Boskiej w Polsce, zwrócił się z prośbą o wyszukanie w zbiorach przedmiotów starożytnych z wizerunkiem bądź innym śladem kultu; rezultaty swoich badań opublikował cztery lata później, znalazły się tam też przykłady zaczerpnięte z Kórnika¹⁷⁸.

¹⁶⁸ S. Gibasiewicz: *Zbiór numizmatyczny Biblioteki Kórnickiej PAN*. PBK z. 9 - 10: 1968.

¹⁶⁹ Korespondencja w tej sprawie: Lipmann Güttel, 5 stycznia 1861. BK 7442 k. 207; podobnie BK 7472 k. 9; ibidem k. 20 - 21; list do Jana Działyńskiego sprzed 1861. Ibidem k. 31; Antoni R. Zaczyński, Kraków 24 grudnia 1886. AB 92 k. 123; O. Bischoff Gdańsk 2 grudnia 1901. AB 93 k. 238; F. Berchardt Gdańsk 5 grudnia 1901. Ibidem k. 240; N. Mańkowski, Winnogóra 14 października 1911. AB 94 k. 181; Kazimierz Ossowski, Berlin 30 kwietnia 1917. AB 225 k. 132.

¹⁷⁰ Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu, 16 lutego 1907. AB 94 k. 1; Nikodem Pajzdarski, Gołuchów 25 stycznia 1916. AB 268 k. 116.

¹⁷¹ Wilhelm Schwartz, Poznań 20 lutego 1879. AB 91 k. 138; tegoż, 8 września 1879. Ibidem k. 167.

¹⁷² Maurycy Dzieduszycki, Lwów 26 grudnia 1873. AB 86 k. 8 (przy tym zarys historii zegarów w Polsce).

¹⁷³ E. Wolff, 3 czerwca 1907, AB 94 k. 7 i Maria Wicherkiewiczowa ze Sławskich, 28 maja 1913. AB 268 k. 107.

¹⁷⁴ J. Remer, Kraków 16 listopada 1913. AB 94 k. 250.

¹⁷⁵ R. Szablikowska, 25 stycznia 1914. Ibidem k. 276.

¹⁷⁶ Berlin 1 marca 1886. AB 92 k. 41.

¹⁷⁷ Np. kwerendy kierowane do Jadwigi Zamoyskiej w latach 1883 - 1914. BK 7645.

¹⁷⁸ Walery Mrowiński, Pelplin 12 września 1894. AB 268 k. 46; tenże: *O czci Matki Boskiej w Polsce*. Kraków 1898.

Niewielu badaczy korzystało ze zbiorów na miejscu, w Kórniku¹⁷⁹. Byli to w zasadzie tylko Wielkopolanie, którzy mieli do nich swobodny dostęp jako poddani króla pruskiego, podczas gdy dla zainteresowanych z Krakowa, Lwowa czy Warszawy przyjazd taki był wtedy wyprawą zagraniczną. Znaleźli się jednak i tacy, którzy odwiedzali Kórnik częściej. Nie dojechał tam natomiast zapowiadany Jan Matejko¹⁸⁰.

Wielokrotnie zwracano się o ryciny, litografię, z czasem o fotografię, i to zarówno zamku, jak i poszczególnych pamiątek¹⁸¹. Celichowski dosyć często spełniał te życzenia, tym chętniej, gdy łączyło się to z publikacją naukową bądź popularyzatorską. W 1874 r. Józef Chociszewski poprosił o materiał ikonograficzny do książki o 16 znakomitych Polkach, m. in. o Celestynie Działyńskiej¹⁸². Trzy lata później korzystano z rycin kórnickich jako ilustracji do czasopisma „Przyjaciel Ludu”¹⁸³ oraz do *Albumu numizmatów polskich i zasłużonych numizmatyce polskiej*¹⁸⁴, przy czym w tym wypadku chodziło o portrety. O rysunki pieczęci wykonane przez Kajetana W. Kielisińskiego prosił Franciszek Piekosiński, który zamieścił je następnie w tomie *Pieczęcie polskie wieków średnich*¹⁸⁵. Ze zbiorów kórnickich pochodzi też fotografia obrazu Jana III w opracowaniu Tadeusza Korzona pt. *Dole i niedole Jana Sobieskiego* (druga edycja), o którą autor starał się w 1902 r.¹⁸⁶ Podobnie Celichowski udostępnił do drugiego wydania historii Józefa Bałabana *Dzieje Polski porozbiorowej*¹⁸⁷ portret Tytusa Działyńskiego wykonany przez Ma-

¹⁷⁹ Władysław Bartynowski, Kraków 29 stycznia 1874. AB 2 k. 4 i 31 sierpnia 1875 k. 14.

¹⁸⁰ Dziennik czynności Zygmunta Celichowskiego, cz. 2 od 1 września 1877. AB 213 k. 4-5.

¹⁸¹ Stanisław Koźmian (E.), Poznań 7 kwietnia 1880. AB 91 k. 206 (o portrety Tytusa i Jana Działyńskich); J. Turski, Poznań 2 sierpnia 1902. AB 268 k. 66 (rachunek za zdjęcia portretu Jana Sobieskiego); Aleksander Kraushar, 15 stycznia 1904, Warszawa. AB 223 k. 216 (o portret Ignacego Działyńskiego); Atelier Rubens, Poznań 9 czerwca 1911. AB 199 k. 85 (3 reprodukuje); Zakład Fotograficzny Mirska (Zdjęcia portretów Jadwigi Zamoyskiej i Klaudyny Potockiej). BK 7477 k. 113; Kazimierz Schneider, 2 lipca 1913 Kórnik. AB 268 k. 111 (rachunek za fotografie „Nawiedzenia NM Panny”); Nadworny fotograf, Poznań 2 lutego 1916. Ibidem k. 117 (o portret Anny z Radomickich Działyńskiej); Kazimierz Krotowski, 18 sierpnia 1901. AB 23 k. 47 (chodziło o zdjęcie Sali Mauretańskiej do muzeum szkolnego); Józef Lepkowski, Kraków 10 marca 1874. AB 36 k. 16 (o litografię hełmu kórnickiego); redakcja „Wsł Ilustrowanej”, 9 maja 1911 (ilustracje do artykułu). AB 94 k. 189.

¹⁸² Józef Chociszewski, 7 kwietnia 1874. AB 4 k. 4.

¹⁸³ Redakcja „Przyjaciela Ludu”, 17 listopada 1877. Ibidem k. 7.

¹⁸⁴ Antoni R. Zaczynski, Kraków 24 grudnia 1886 i 1 stycznia 1887. AB 92 k. 123-128.

¹⁸⁵ Franciszek P. Piekosiński, Kraków 19 maja 1896. AB 45 k. 27; tenże: *Pieczęcie polskie wieków średnich*. Kraków 1899.

¹⁸⁶ Tadeusz Korzon, Warszawa 20 sierpnia 1902. AB 29 k. 8.

¹⁸⁷ Józef Bałaban, Lwów 19 września 1905. AB 93 k. 349.

riana Jaroczyńskiego. Sporo kłopotów przysporzyło natomiast fotografowanie *Ogłoszenia Konstytucji 3 maja*, *Sejmiku* i *Zebrania sejmikowego* Norblina dla Zygmunta Batowskiego w 1908 r. do jego pracy o malarzu¹⁸⁸. W 1910 r. posłano Ernestowi Lucińskiemu fotografie portretów Ignacego i Ksawerego Działyńskich oraz rycinę przedstawiającą *Nadanie Konstytucji Księstwu Warszawskiemu* do jego albumu pt. *Napoleon, Legiony i Księstwo Warszawskie* wydane w 1912¹⁸⁹.

Wszystkim autorom prac, których zakres opracowania wiązał się z materiałem kórnickim, Celichowski udzielał wszechstronnej pomocy. Wyjątek od tej reguły stanowili Niemcy traktujący zamek jako pomnik kultury niemieckiej. Z taką odmową spotkał się Aleksander Duncker, któremu Celichowski odpisał: „Ani rysunku nie pošemy, ani malować nie pozwolimy, bo zamek kórnicki nie jest niemiecki i nie należy do albumu niemieckich zamków”¹⁹⁰. Podobną odpowiedź otrzymał Paul Beer, kiedy poprosił o materiały do artykułu *Burgen und Schlösser im Posener Lande*¹⁹¹. Natomiast daleko idące udogodnienia stworzył Celichowski Edwardowi Jelinekowi z Pragi przysyłając mu szereg prac dotyczących zbiorów kórnickich i na ich podstawie Jelinek napisał serdeczny w treści artykuł¹⁹².

W 1880 r. do Celichowskiego zwrócił się Józef Chociszewski z prośbą o dostarczenie kilku notatek, „które zainteresują szerszą publiczność”, do przygotowywanego przez siebie przewodnika po Poznaniu. Jak pisał, chciał poświęcić „choć stronę Kórnikowi... czy można korzystać i gdzie udać się po pozwolenie... niejeden przyjedzie do Poznania, chciałby może i zbiory kórnickie obaczyć, a zatem byłoby mu pożądane objaśnienie, czy oplaca się wybrać”¹⁹³. Niestety, nie znamy odpowiedzi, zresztą nie wiadomo, czy została udzielona. Czasami uzyskanie jej od Celichowskiego nie było takie łatwe. Wskazuje na to korespondencja i sposób argumentacji Chociszewskiego, który pisał: „Ponawiam mą prośbę względem herbów województw [do publikacji]. Prosiłbym tylko na krótki czas... ze względu, że podałem po trzy razy życiorys śp. Tytusa, a teraz w przewodniku chcę podać rycinę śp. Jana, zdaje mi się, że mógłbym

¹⁸⁸ Zygmunt Batowski, Lwów 16 stycznia 1908. AB 268 k. 70 i 20 listopada 1908. Ibidem k. 88; tenże: *Norblin* (z 148 ilustracjami). Lwów 1911. „Nauka i Sztuka” t. 13 poz. 71, 73, 94 s. 120, 123 i 158.

¹⁸⁹ Ernest Luciński, Warszawa 22 października 1910. AB 224 k. 126.

¹⁹⁰ Aleksander Duncker, Berlin 25 maja 1877 i ponownie 27 czerwca 1877. AB 268 k. 28 — notatka Celichowskiego z 11 lipca 1877.

¹⁹¹ Paul Beer, Leszno 2 kwietnia 1910. AB 94 k. 127; tenże: *Burgen und Schlösser im Posener Lande*. „Aus dem Posener Lande” R. 5: 1910 s. 357-373.

¹⁹² Edward Jelinek, Praga 29 września 1892. AB k. 326-327; tenże: „Svetozor” nr 42 (1315) R. 26: 1892 s. 495 i n. oraz numer kolejny pisma s. 511-512. AB 249a k. 59 i 60.

¹⁹³ Józef Chociszewski, Poznań 28 maja 1880. AB 4 k. 10.

mieć nadzieję do pewnej względności. Wszakże skarby nie na to są, aby leżały zapakowane, lecz na to, aby ogół z nich korzystał”¹⁹⁴.

Celichowski natomiast bardzo pomógł przy powstaniu wydawnictwa albumowego pt. *Dwory i pałace wielkopolskie*¹⁹⁵. Wydanie tego albumu w językach angielskim i francuskim uzasadniano „dotkliwie odczuwanym brakiem wydawnictwa, które by ułatwiło za granicą poznanie dzisiejszego stanu kulturalnego naszej wielkopolskiej dzielnicy... Dzieło nasze ma zatem pokazać obcym, jakie ogniska kultury pragnie zniszczyć dłoń fanatyczna, zmieniając pałace i dwory Wielkopolski w sadyby kolonistów, zbory i oberże”¹⁹⁶. Zrobiono kilka zdjęć zbioru pamiątek, sal i zamku z zewnątrz, tekst przedstawiono do korekty i po kilku latach ukazało się to pierwsze większe opracowanie — album, uwzględniające siedzibę Działyńskich¹⁹⁷. W 1914 r. ks. Stanisław Adamski zasięgał opinii na temat inicjatywy oficyny wydawniczej Św. Wojciecha „opracowania z punktu widzenia historii sztuki... pałacu kórnickiego z zawartymi w nim pomnikami sztuki”¹⁹⁸. O materiały i konsultacje zwracali się też autorzy opracowań *Dwory polskie w Wielkim Księstwie Poznańskim*¹⁹⁹ oraz wcześniejszego *Geschichte der Kunst im Gebiete der Provinz Posen*²⁰⁰. W czerwcu 1913 r. Celichowski recenzował dla Edwarda Chwałewika jego *Zbiory polskie*, dzieło zawierające co prawda sporo błędów, niemniej niezwykle przydatne dla badaczy, obecnie zaś mające tym większe walory źródłowe, że wiele opisywanych w nim obiektów uległo zagładzie w czasie wojny²⁰¹.

W tym krótkim przedstawieniu nie sposób wymienić wszystkich kwerend w sprawie pamiątek narodowych w Kórniku, jakkolwiek było ich więcej²⁰², poza tym po wielu nie pozostało śladu w dzisiejszej dokumentacji. To samo dotyczy opracowań zbioru czy poszczególnych jego ekspozycji.

¹⁹⁴ Ibidem.

¹⁹⁵ K. Ruciński: *Dwory i pałace wielkopolskie*. Poznań 1913 s. 12 - 17 i 13 plansz.

¹⁹⁶ Odezwa z 1907 r. w sprawie wydawnictwa. AB 94 k. 45 - 47.

¹⁹⁷ Kazimierz Ruciński, Poznań 28 kwietnia 1908. Ibidem k. 50 - 52 i z 6 września 1910. Ibidem k. 151.

¹⁹⁸ Stanisław Adamski, Poznań 23 kwietnia 1914. AB 94 k. 276.

¹⁹⁹ L. Durczykiewicz: *Dwory polskie w Wielkim Księstwie Poznańskim*. Poznań 1912.

²⁰⁰ H. Ehrenberg: *Geschichte der Kunst im Gebiete der Provinz Posen*. Berlin 1893.

²⁰¹ Edward Chwałewik, 1 czerwca 1918. AB 225 k. 147; tenże: *Zbiory polskie. Archiwa, biblioteki, gabinety, galerie, muzea i inne zbiory pamiątek przeszłości w ojczyźnie i na obczyźnie w porządku alfabetycznym według miejscowości ułożone*. T. 1 - 2. Warszawa—Kraków 1926 (wyd. 1 1916).

²⁰² Np. Julius Menadier, Berlin 1885. AB 222 k. 165 (kwerenda dotycząca danych o występowaniu monet rzymskich na wschód od Renu); Max Kirmis, Neumünster 30 czerwca 1886 i 7 sierpnia 1886. Ibidem k. 194 - 195 (kwerenda dotycząca pieczęci, herbów i medali kórnickich).

natów lub poświęconych Działyńskim a opublikowanych w czasopismach albo monografiach okresu zaborów ²⁰³.

Jeśli chodzi o wydawnictwa popularyzujące pamiątki kórnickie, inicjowane ze strony samej Biblioteki, to było ich kilka. Tytuś Działyński zamierzał wydać „ilustrowane dzieło wszystkich robót w ogóle i w szczególności kórnickiego zamku”, a po jego śmierci prace kontynuował — według własnej relacji — Andrzej Dudrak. W liście do Celestyny Działyńskiej z 1864 r. pisał, że „sam się wziąłem do tego, com też przy pomocy Boskiej szczęśliwie wykonał... jak sobie obrachowałem, będzie rysunków... 80, kilka dużych arkuszy, a pomiędzy nimi 12 tablic... najcenniejszych mebli. Miałem zamiar jeszcze i obrazów... kilkanaście przerysować... i tak uzbierałoby się 100 tablic rysunku pysznego i rzadkiego. Przy tym chcę dołączyć i tekst dla szczegółowego objaśnienia... Po wykonaniu będzie to można powiedzieć, drugi tom *Alhambry*, którą także mam już ze wszystkim przerysowaną i przepisaną” ²⁰⁴. Z tego co nam wiadomo, na zamiarach się jednak skończyło. Podobny los spotkał inicjatywy wydania rysunku przedstawiającego zgon Klaudyny Potockiej, siostry hrabięgo ²⁰⁵, a także powielenia miedziorytu Tytusa na pocztówkach ²⁰⁶.

Część zbioru rycin i obrazów służyła jako ilustracje do wydawnictw Biblioteki bądź innych, np. wydawanych z pomocą finansową Działyńskich ²⁰⁷. W celach popularyzacji zbioru pamiątek narodowych Tytus Działyński w 1853 - 1854 wydał kilka litografii (między innymi przedstawiające hełm z miedzi, zdobiony czterema figuralnymi scenami, szyszak trybowany, litografię obrazu *Władysław IV pod Smoleńskiem* — zwycięstwo nad armią rosyjską w 1634), które wykonał Marian Jaroczyński ²⁰⁸.

Zasadniczymi pracami informującymi o zbiorze pamiątek, ich włas-

²⁰³ Np. wzmianki o srebrnym ołtarzu kórnickim B. Dolczewska: *Srebrny ołtarz...*; o Tytusie Działyńskim „Lech” — tygodnik ilustrowany nr 17, Poznań 27 kwietnia 1878 s. 132 i n. Zbiory kórnickie będąc w kilku opracowaniach zostały pominięte w wielu innych, np. M. Tretera *Muzea współczesne. Studium muzeologiczne. Początki, rodzaje, istota i organizacja muzeów*. Kijów 1917, albo w „Ore-downiku Naukowym” w omówieniu ważniejszych przedmiotów sztuki w Polsce (nr 12, 13 1840 i 1, 2 1841).

²⁰⁴ Andrzej Dudrak, Kraków 2 listopada 1864. BK 7442 k. 32a.

²⁰⁵ Józef Kurowski, Kraków 8 marca 1850. BK 7442 k. 171. W tej sprawie: A. Strzelecki, Wilanów 20 maja 1855. Ibidem k. 293 oraz H. Wodzicki, Kraków 14 lutego 1856. Ibidem k. 311.

²⁰⁶ Józef Chociszewski do generałowej Zamoyskiej, 4 listopada 1907. AB 4 k. 28.

²⁰⁷ Np. Piwarski przygotował „blachy” do takich wydawnictw, rachunek Warszawa 15 maja 1849. BK 7442 k. 238; 12 czerwca 1849, tamże k. 240; podobnie Kajetan Kielisiński do szeregu prac.

²⁰⁸ Zbiór grafiki Biblioteki Kórnickiej PAN sygn. C XVIII 1948, 1949, 1950 i 1951.

cicielach i historii był bogato ilustrowany przewodnik po zamku napisany przez Zygmunta Celichowskiego, wydany w 1916 r.²⁰⁹, oraz druga publikacja, omawiająca pałac Działyńskich w Poznaniu, pióra Marii ze Sławskich Wicherkiewiczowej²¹⁰. *Zamek kórnicki* Celichowskiego, wprowadzie mocno spóźniony biorąc pod uwagę zapotrzebowanie społeczne na przewodnik, spełniał swą rolę, wzbogacając wiedzę o pamiątkach narodowych w Kórniku wśród zwiedzających i zainteresowanych przez kilkanaście następnych lat do czasu ukazania się nowej pracy pt. *Zamek kórnicki i jego zbiory* napisanej przez Józefa Grycza²¹¹.

Typowym przedsięwzięciem popularyzatorskim było zamówienie, a później sprzedawanie widokówek przedstawiających zamek i jego zbiory. Wykonano kilka wersji kartek, czarno-białych i kolorowych²¹².

Jedną z form udostępniania zbiorów było ich wypożyczanie indywidualnym osobom w celach przede wszystkim poznawczych. Korzystali z nich w ten sposób malarze: Marian Jaroczyński, który w 1872 otrzymał militaria (kompletne zbroje rycerskie i ich wybrane fragmenty) do malowania obrazu *Pokój toruński* 1466²¹³, oraz Leon Kapliński²¹⁴; wielokrotnie wykorzystywał też pamiątki kórnickie Marcelli Krajewski w latach 1881 - 1910²¹⁵, głównie stroje polskie i militaria; mieli do nich dostęp również i inni artyści²¹⁶. W 1872 r. Tytus Maleszewski tak oto prosił o wypożyczenie ryciny wizerunku Jana Kochanowskiego: „Wiedząc o znakomitym zbiorze rycin muzeum kórnickiego, jak niemniej, że pan chętnie pozwala używać dla korzyści nauki i sztuki, poważam się prosić o łaskawe zezwolenie nadesłania mi ryciny”²¹⁷. Z udostępnionego w podobny sposób obrazu Władysława IV wykonano kopię dla arcyksięcia Karola Stefana Habsburga²¹⁸.

Wypożyczano niektóre przedmioty i dla innych celów, i tak np. Zdzisławowi Czartoryskiemu pas słucki, karabelę i srebra na ślub córki Elż-

²⁰⁹ Z. Celichowski: *Zamek kórnicki*. Poznań 1916. O 57 „obrazkach świetlanych do broszury”. AB 268 k. 135 - 136.

²¹⁰ M. Wicherkiewiczowa: *Pałac Działyńskich w Poznaniu*. Poznań 1916.

²¹¹ J. Grycz: *Zamek kórnicki i jego zbiory*. Poznań 1929. Z tego okresu istnieje też odrębny przewodnik napisany przez Marię Zamoyską. BK 7522.

²¹² Rachunek z 18 lipca 1910. Czempin. AB 199 k. 32. Pozostałe rachunki znajdują się w AB 94 k.134, 136, 266 - 267, 317. Zamówienia realizował począwszy od 1910 roku fotograf Leonard Durczykiewicz z Czempinia: 18 maja 1910 - 100 kart, 22 maja 1910 - 100 kart, 18 lipca 1910 - 1000, 23 kwietnia 1914 - 1000, 20 września 1917 - 1000 kart. Prawdopodobnie innych tego rodzaju zamówień nie było.

²¹³ Marian Jaroczyński, Poznań 19 kwietnia 1872. BK 7442 k. 94 i k. 96.

²¹⁴ Leon Kapliński. Ibidem k. 113, 146 - 149.

²¹⁵ Marcelli Krajewski, 6 października 1881. AB 265 k. 9; tenże 5 grudnia 1888. AB 92 k. 158; tenże 18 maja 1908. AB k. 90 - 92.

²¹⁶ Np. pisze o tym A. Gosiewski, Gołuchów 26 sierpnia 1883. AB 15 k. 41.

²¹⁷ Tytus Maleszewski, Monachium 18 grudnia 1872. BK 7442 k. 218.

²¹⁸ List Celichowskiego, Kórnik 18 listopada 1916. AB 10 k. 21.

biety z Janem Szołdrskim²¹⁹. Notabene doskonale je widać na fotografii biesiadników opublikowanej w prasie²²⁰. Po odzyskaniu niepodległości korzystano z ołtarza srebrnego przy oprawianiu mszy podczas uroczystości poświęcania sztandarów nadawanych nowym jednostkom wojska polskiego. Miało to znaczenie symboliczne, mianowicie według błędnego — aczkolwiek nieraz w przeszłości propagowanego — mniemania miał on należeć do Jana III Sobieskiego²²¹.

6. UDOSTĘPNIANIE ZBIORÓW PUBLICZNOŚCI

Zbiór pamiątek narodowych w Kórniku stanowił w pewnym sensie depozyt Tytusa Działyńskiego w rękach spadkobierców, skoro naczelnym zadaniem Biblioteki była służba narodowa. W myśl intencji hrabiego Tytusa zbiór miał być udostępniany społeczeństwu. W praktyce idea ta musiała ulegać pewnym ograniczeniom wynikającym z warunków, w jakich starano się ją realizować. W XIX wieku położono specjalny nacisk na udostępnianie poprzez udział pamiątek w wystawach i udzielanie odpowiedzi na dotyczące ich kwerendy, natomiast do rzadkości należało wpuszczanie do budynku. Zwiedzający musieli każdorazowo uzyskać na to zgodę właścicieli, a później Celichowskiego jako reprezentanta Władysława Zamoyskiego. W takich wypadkach stawali się gośćmi zamku, co było kłopotliwe o tyle, że trzeba było roztaczać nad przybyszami opiekę, nawiązywać kontakty, służyć objaśnieniami. Dostojnych gości oprowadzali sami gospodarze²²².

W początkach XX wieku sytuacja zaczęła się zmieniać i w końcu otworzono zamek dla szerszej publiczności. Było to konsekwencją zmian

²¹⁹ Zdzisław Czarotoryski, Stary Sielec 26 lipca 1908. AB 10 k. 5 i 8.

²²⁰ Relacja ze ślubu — „Dziennik Poznański” z 2 września 1908 oraz wycinek z gazety niemieckiej. AB 10 k. 16; BK 7442 k. 260; BK 7340.

²²¹ Feliks Piekucki, Poznań 13 października 1919. AB 268 k. 137, na niej notatka Celichowskiego z wcześniejszych wypożyczeń do Poznania (w styczniu 1919 k. 134) i Ostrowa Wielkopolskiego.

²²² Klimat „dawania objaśnień publiczności” najlepiej widać na przykładzie zbiorów puławskich, po których w pierwszych latach dziewiętnastego stulecia oprowadzał stróż tych skarbów, stary szlachcic Franciszek Gniewkowski, który umiał sobie nadać całą godność i powagę arcykapłana Świątyni Sybilli: „z brzękiem otworzywszy kratę żelazną, przeprowadzał gości schodami do górnego kościoła. Kiedy się drzwi tego ogromnego przybytku rozwarły, gdzie, że tak powiemy natłoczono świętości, wtedy obracał się i mówił tonem uroczystym: stąd zwykłem zaczynać — potem ogromną łaskę wskazując: oto jest miecz Witolda... Wiedział on spojrzawszy tylko na swych słuchaczy, komu tekst cały wyrecytować od słowa do słowa, przydać anegdotę jaką, komu skrócić go można... Gdy Gniewkowski wszystko okazał, gościom podawał księgę do zapisania nazwisk”. L. Dębicki: *Puławy (1762 - 1830). Monografia z życia towarzyskiego, politycznego i literackiego na podstawie archiwum ks. Czarotoryskich w Krakowie*. T. 2. Lwów 1878 - 1888 s. 262.

zachodzących w społeczeństwie²²³, rozumiał je Wincenty Pol pisząc już w 1868 r.: „Zbiory, muzea, galerie przystępne dla wszystkich warstw społeczeństwa są naturalnym skutkiem i... konsekwencją równouprawnienia wszystkich warstw społecznych... potrzeba tego, aby się wszystkie warstwy społeczeństwa wyznały i przyznały do dziejowej przeszłości narodu... w formacji nowego społeczeństwa stanowi wyznawstwo epoki, bo tylko to społeczeństwo stało się narodem, które przyznało się do swej przeszłości... Doniosłość tedy zachowania pomników przeszłości i urządzania ich w ten sposób, aby były przystępne dla wszystkich... jest warunkiem naukowego i artystycznego życia w narodzie, które przeprowadza nowożytnie społeczeństwo do świadomości i poczucia narodowego... w dzisiejszym czasie i składzie współczesnym, gdzie majątki w podział poszły i gdzie prawdopodobnie coraz więcej dzieloną będzie, nie ma się już co oglądać na prywatne zbiory, ale trzeba obmyślać przyszłość zbiorów krajowych publicznych, zanim nas naukowo i przemysłowo nie obrabują do reszty... Naród, co ma tylko składki i jałmużnę dla spraw i rzeczy publicznych, jest żebrakiem wśród europejskich społeczeństw dzisiejszych”²²⁴.

Problematyka udostępniania zbiorów była wówczas szeroko dyskutowana. Krakowski historyk sztuki i konserwator Tadeusz Szydlowski podkreślał walory oświatowe takich ekspozycji jak kórnicka, widział konieczność wiązania przeszłości zamkniętej w pamiątkach narodowych ze współczesnością, postulował urządzenie wycieczek dla młodzieży i szerszych kręgów społeczeństwa, „zadanie to jest niewątpliwie trudne, ale bardzo aktualne we współczesnej pedagogice, [również — T. N.] sprawa rozwoju kultury estetycznej wśród najniższych warstw zajmuje dziś coraz wszechstronniej umysły oświatowców”²²⁵ — pisał.

O roli, jaką odgrywały w społeczeństwie polskim Wielkiego Księstwa Poznańskiego, świadczy negatywny stosunek do nich władz zaborczych. Niemcy zapewne pamiętali, jak to Fryderyk Wilhelm III utracił połowę państwa w walce z Napoleonem w 1807 powiedział: „Powinniśmy starać się za pomocą rozwinięcia naszych zasobów intelektualnych powetować straty materialne, które właśnie ponieśliśmy”²²⁶. Mutatis mutandis i Polacy byli w zbliżonej sytuacji, światli przedstawiciele narodu w pełni to sobie zresztą uświadamiali: „Jeśli tedy komu, to naszemu narodowi przystoi ekspozycja archeologiczna i starożytnicza, jest dla nas

²²³ H. Selig: *The genesis of the museum*. [W:] *Architectural Review* 1967; B. Suchodolski: *Uspółcześnianie kultury*. Warszawa 1937.

²²⁴ W. Pol: *O potrzebie zachowania pomników z przeszłości i znaczeniu ich w czasie dzisiejszym*. „Czas” 1868 nr 78–80, 83.

²²⁵ T. Szydlowski: *Muzea jako czynnik oświatowy*. [W:] *Praca oświatowa, jej zadania, metody, organizacja*. Pod red. T. Borowskiego. Kraków 1913 s. 443 i n.

²²⁶ M. Treter: *Organizacja zbiorów państwowych Rzeczypospolitej Polskiej*. Warszawa 1922. Nadd. z „Wiadomości Archeologicznych” t. 7.

czymś więcej, jak prostą naukową zabawą” — pisał Lucjan Siemieński w 1858 r.²²⁷

Zamek, roztaczając przed oczami widzów szereg zabytków sięgających najdawniejszych czasów, ściągał ludzką uwagę, z zachwytem spoglądano na zbroje, miecze, bogato zdobione rzędy na konie, pamiątki po królach i bohaterach narodowych, złotem i srebrem przetykane makaty, pasy konuszowe i wiele innych przedmiotów. Chętnych do zwiedzania było wielu, nie wszystkim się to jednak udało.

Dla ustalenia liczby zwiedzających zamek przeprowadzono kwerendę w korespondencji ogólnej dominium kórnickiego, poczynając od 1856 r., okresu wykańczania urządzania Sali Mauretańskiej, i kontynuowaliśmy ją do momentu uzyskania przez Polskę niepodległości, czyli do chwili zamykającej ramy czasowe niniejszej pracy²²⁸. Uzyskane wyniki uzupełniliśmy danymi zawartymi w aktach ogólnej treści z lat 1870 - 1919²²⁹, także wynikającymi z notatek odręcznych Działyńskich (do 1880)²³⁰ i Zamoyskiego²³¹, następnie z korespondencji dotyczącej różnych spraw Działyńskich²³² z lat 1851 - 1880 oraz poświęconej specjalnie działowi muzealnemu²³³, wreszcie z relacji Celichowskiego dla Władysława Zamoyskiego²³⁴ (od 1880 do 1886 i 1911 do 1919).

Zasadnicze ustalenia poczyniono dopiero po kwerendzie w Archiwum Bibliotecznym, w którym natrafiono na szereg interesujących danych. Wiadomości zaczerpnęliśmy z szesnastu poszytów²³⁵, w tym przede wszystkim z korespondencji w sprawach ogólnych z lat 1880 - 1919, a także dotyczącej bezpośrednio udostępniania zbiorów²³⁶. Niezwykle pomocną okazała się również „księga wpisów” wyłożona dla zwiedzających w 1904 r., zawierająca podpisy pochodzące z lat 1904 - 1925²³⁷.

Na podstawie przedstawionych materiałów sporządziliśmy następujące zestawienie wyników:

²²⁷ L. Siemieński: *Przegląd wystawy starożytności i zabytków sztuki*. Kraków 1858; W. Antoniewicz: *Sprawy muzealne*. Warszawa 1933.

²²⁸ Korespondencja ogólna dominium kórnickiego, lata 1856 - 1919. BK 3483 - 3502.

²²⁹ Akta finansowe-ogólne majątności kórnickiej, lata 1870 - 1922. BK 5759 - 5760.

²³⁰ Różne notatki Działyńskich dotyczące spraw ogólnych do 1880. BK 7238, 7315 i 7317.

²³¹ Luźne notatki Władysława Zamoyskiego. BK 7578.

²³² Zespół korespondencji. BK 7356 (lata 1851 - 1880), 7362 (lata 1878 - 1880) i 7364 (lata 1815 - 1880).

²³³ Korespondencja w sprawach muzealnych. BK 7442 (lata 1851 - 1880), 7472 i 7477 (lata 1825 - 1881).

²³⁴ Listy Celichowskiego do Władysława Zamoyskiego. BK 7668 (lata 1880 - 1886 i 1911 - 1922).

²³⁵ Archiwum Biblioteczne, sygn. poszytów: 2, 11, 40, 62, 64, 91, 92, 93, 94, 222, 223, 224, 225, 249a, 294, 302a.

²³⁶ AB 294.

²³⁷ AB 302a (lata 1904 - 1925).

Okres sprawozdawczy	Liczba zwiedza- jących
lata 1871 - 1880 (w dziesięcioleciu)	19
„ 1881 - 1890 „	152
„ 1891 - 1900 „	105
rok 1901	30
„ 1902	21
„ 1903	33
„ 1904	71
„ 1905	209
„ 1906	200
„ 1907	368
„ 1908	208
„ 1909	85
„ 1910	286
„ 1911	734
„ 1912	220
„ 1913	770
„ 1914	342
„ 1915	48
„ 1916	85
„ 1917	15
„ 1918	16

Zestawienie obejmuje wyłącznie osoby zwracające się pisemnie z prośbą o pozwolenie na zwiedzanie i które je otrzymały.

Zaprezentowane dane, pomimo znużonej i wszechstronnej kwerendy, nie odzwierciedlają rzeczywistej liczby zwiedzających. Powodem tego są braki w dokumentacji oraz to, że wiele osób zwiedzało zamek bez uprzedniego pisemnego zgłoszenia. Wyniki nie oddają też liczby prywatnych wizyt bardzo rozgałęzionej rodziny i znajomych właścicieli lub w późniejszym okresie również Celichowskiego. Mimo to wykaz obrazuje pewien trend w udostępnianiu, który potwierdza poglądy kształtowane na podstawie innych źródeł.

Podstawowym elementem, powodującym widoczny wzrost odwiedzin zamku po 1904 r., było utworzenie niemieckiego muzeum w Poznaniu. Muzeum to było własnością krajową Wielkiego Księstwa, powstawało długo, w myśl z dawna żywionej tendencji niemieckiej, aby razem zebrać i pokazać światu te zabytki i świadectwa kultury niemieckiej w prowincji poznańskiej, które dla systemu germanizacyjnego i państwowo-pruskiego mogły mieć jakieś znaczenie. Uroczyste otwarcie nowo wybudowanego gmachu nastąpiło 5 października 1904 r.²³⁸ W ten sposób Poznań otrzymał muzeum o zupełnie germanizacyjnym charakterze, którego nie

²³⁸ M. Gumowski: *Historia zbiorów Muzeum Wielkopolskiego*. „Rocznik Muzeum Narodowego w Poznaniu” 1925 s. 5 - 11 - 26.

złagodziły ani bezpłatne bilety wstępu, ani pojednawcze przemowy i artykuly; zresztą nie tajono, iż będzie ono służyło w pierwszym rzędzie niemieckiej publiczności. Rozwijało ono bardzo żywą działalność i było niewątpliwie punktem centralnym ruchu artystycznego dla Niemców w Wielkopolsce. Muzeum to miało duży personel, stąd liczne odczyty ilustrowane przeżroczami, prelekcje zaproszonych artystów; poza tym często organizowano wystawy czasowe niezależnie od stałej ekspozycji.

W takiej sytuacji szersze otwarcie drzwi dla zwiedzających pamiątki narodowe w Kórniku było podyktowane chęcią rywalizacji w imię sprawy polskiej. W 1904 r. wyłożono w zamku księgę wpisów dla turystów, a zwiedzanie starano się ująć w ramy dostosowane do możliwości udostępniania organizacji godzącej interesy zamieszkującej od czasu do czasu budynek rodziny Zamoyskiego, jak i zwiedzających.

Jeśli chodzi o zasięg terytorialny, z jakiego wywodzili się Polacy zwiedzający Kórnik, obejmował on mniej więcej granice historyczne dawnej Rzeczypospolitej. Przyjeżdżali turyści z Wrocławia, Krakowa, Zakopanego, Nowego Targu, Lublina, Lwowa, Wilna, Warszawy, Torunia, Gdańska i kresów wschodnich; a także z obcych krajów, jak z odległego Krymu, Wiednia, Francji, Belgii, Anglii oraz z terytorium pruskiego. Przeważali oczywiście mieszkańcy Poznania i okolic, ale i dla nich wyjazd do Kórnika nie był taki łatwy z uwagi na kilkukilometrową odległość stacji kolejowej od zamku. Na trasie tej uczęszczał wprawdzie omnibus, lecz częstotliwość jego kursowania na pewno nie była dostosowana do potrzeb rosnącej wówczas turystyki.

Wśród podpisów w księdze odwiedzin znajdujemy znane nazwiska: Zygmunta Bałowskiego, Włodzimierza Dzieduszyckiego, Stanisława Kutrzeby, Jerzego Mycielskiego, Władysława Tatarkiewicza i wielu innych, prócz nich podpisy wybitnych osobistości, jak arcybiskupa Karola Stefana Habsburga, księcia Thurn-Taxis, Schönburg-Waldenburga oraz rodzimej arystokracji i przedstawicieli duchowieństwa²³⁹. Najliczniejszą grupę tworzyli uczestnicy wycieczek organizowanych przez polskie organizacje społeczne, jak Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, Towarzystwo Robotników Polskich, Kółka Rolnicze, Towarzystwo „Stella”, Towarzystwo Przemysłowe, Towarzystwo Panien Polskich, związki religijne, sportowe i młodzieżowe²⁴⁰. Przyjeżdżali niewątpliwie chętnie, o czym świadczą wpisywane uwagi, jak i opinie ówczesnych socjologów²⁴¹. Od „państwa kórnickiego”²⁴², „z pamiątek minionych pokoleń wiał duch pracy dla dobra ojczyzny; ... wątpię bym w życiu znalazł jeszcze taką skarbnicę...

²³⁹ AB 302a *passim*.

²⁴⁰ AB 294.

²⁴¹ G. T. Fechner: *Vorschule der Aesthetik*. Breitkopf, Hartel Leipzig 1897. Jedna z pierwszych pozycji rozpatrujących aspekty socjologiczne zwiedzania.

²⁴² Z listu Bielawskiego do Jana Działyńskiego, 7 sierpnia 1874. BK 7356 k. 22.

to uniwersytet życia całego poświęconego dobru ojczyzny”²⁴³ — pisano podkreślając, że „wspomnienia przeszłych chwil żywszymi się stają oglądając ich pomniki — Kórnik wywoływał je z niezwykłą plastycznością”²⁴⁴. Do jakiego stopnia traktowano zamek kórnicki jako Mekkę polskości, wynika między innymi z anonimowego listu nadesłanego do Celi-chowskiego w 1914 r., ostrzegającego przed „grupą hakatystów”, która chce zwiedzić zamek, „ponieważ są to nam wrogo usposobieni ludzie, są oni moim zdaniem wcale niegodni, na tak drogiej ziemi z ich nogami brudzić”²⁴⁵.

Do Kórnika przywożono natomiast gości zagranicznych jak i Niemców, wykorzystując ich pobyt do celów propagandowych, objaśniając im właściwe oblicze panowania pruskiego. Tak było z księciem Schönburg-Waldenburgiem, który dowiedziawszy się o sytuacji wydalonego Zamoyskiego był tym bardzo zaskoczony²⁴⁶. Z podobną sprawą spotykamy się w 1910 r. Chodziło mianowicie o przyjęcie komendanta fortów poznańskich — Steineckera i taki sposób jego oprowadzenia, „aby tamtemu spotęgować wrażenie wyższej kultury polskiej, o które nam chodzi. To i proste przytoczenie faktów i dat co do wydalenia właściciela Kór-nika nie może być bez wpływu na umysły prawe i żadną myślą o interesie własnym nie przyćmione”²⁴⁷.

Zbiory kórnickie udostępniano za darmo do 1913 r., wcześniej — bo od 1909 — pobierano opłaty jedynie za wejście do parku²⁴⁸. Pierwsze stawki wynosiły 10 fenigów od osoby²⁴⁹, następnie podniesiono je do 25 fenigów²⁵⁰, a dla zorganizowanych grup wycieczkowych ustalono odpłatność na 3 marki²⁵¹. Pieniądze wrzucano do specjalnej skarbonki²⁵².

Od 1914 r. zwiedzający wykupowali bilety wstępu do zamku po 50 fenigów²⁵³. Było to novum w Kórniku świadczące wyraźnie o ewolucji udostępniania w kierunku jego upowszechnienia i zinstytucjonalizowania.

²⁴³ Włodzimierz Dzieduszycki, wpis do księgi. AB 302a, 21 grudnia 1911, s. 8.

²⁴⁴ Władysław Hittelstaedt. Ibidem 28 lipca 1913 s. 15.

²⁴⁵ Anonim, Śrem 13 lipca 1914. AB 294 k. 234 - 235.

²⁴⁶ M. Żółtowski, Zalesie 29 maja 1911. Ibidem k. 22 - 23.

²⁴⁷ A. Stablewska, Antonin 28 września 1910. BK 3497 k. 299 - 300.

²⁴⁸ Das Lehrhingsheim des Vereins Junger Kaufleute, Poznań 11 czerwca 1910. BK 3497 k. 268; M. Wagner, Poznań 20 sierpnia 1909. Ibidem k. 239; O. Günther, 23 czerwca 1912. AB 294 k. 78.

²⁴⁹ Czesław Pałkowski, Śrem 24 czerwca 1911. AB 294 k. 35.

²⁵⁰ Franciszek Hübner, Poznań 14 marca 1913. Ibidem k. 100a; Wacław Kulczyński, Śrem 8 kwietnia 1913. Ibidem k. 102; Maria Knothe, Poznań 30 maja 1913. Ibidem k. 121; Józef Reichel, Poznań 2 maja 1913. Ibidem k. 123.

²⁵¹ Józef Pichl, Poznań 22 kwietnia 1913. Ibidem k. 103; Antoni Jezierski, Czempin 28 kwietnia 1913. Ibidem k. 108.

²⁵² Mowa o skarbonce w liście z 16 czerwca 1913. Ibidem k. 133.

²⁵³ Poznań 5 maja 1914. Ibidem k. 197; Ulrich Lindow, Poznań 22 kwietnia 1915. Ibidem k. 238.

Celichowski zamówił bilety w drukarni „Dziennika Poznańskiego”. Rachunki z tego tytułu wspominają każdorazowo druk 200 sztuk; pierwszy wystawiono 12 maja 1914 r.²⁵⁴, drugi 25 sierpnia tegoż roku²⁵⁵, trzeci i ostatni 30 kwietnia 1918²⁵⁶. Przerwa spowodowana została przez ograniczenie ruchu turystycznego w okresie wojny, a nawet okresowe zamknięcie zamku w latach 1917 - 1918.

Szczegółowa kwerenda w dokumentacji nie dała odpowiedzi na pytanie, co się działo z pieniędzmi uzyskanymi z opłat za wstępy. Przejrzeliśmy raporty kasowe z lat 1905 - 1919²⁵⁷, księgi dochodu i rozchodu pieniędzy w dobrach kórnickich w latach 1904 - 1918²⁵⁸, dowody rozchodu kasy i dowody kasowe majątności z lat od 1904 do 1918²⁵⁹, jednakże bez rezultatu, z czego wysnuć można jedyny wniosek, że kwoty napływające od zwiedzających rozliczano osobno, poza kasą majątku. Kwerenda w korespondencji dotyczącej tego okresu potwierdziła to przypuszczenie. Okazało się, że pieniądze ze skarbonki, a potem ze sprzedaży biletów przeznaczano na cele dobroczynne²⁶⁰ oraz na rzecz Towarzystwa Czytelni Ludowych²⁶¹. Pozostałą część kwot wypłacano służbie zamkowej za sprzątanie podłóg i szczególnie w późniejszym okresie — za oprowadzanie²⁶². Były to niewielkie sumy, rozliczano je w tzw. kasie podręcznej²⁶³. W podobnym trybie likwidowano dochody czerpane ze sprzedaży widokówek przedstawiających zamek i zbiory pamiątek, a także broszury i z czasem przewodnik Celichowskiego²⁶⁴.

W okresie kilkunastu lat schyłku epoki rozbiorowej wykształciły się pewne praktyki regulujące proces udostępniania pamiątek narodowych i wnętrz zamkowych. Przede wszystkim w trakcie zwiedzania musiał być obecny na miejscu Celichowski²⁶⁵, który też wyrażał zgodę na odwiedzi-ny (dotyczy to lat 1880 - 1919), a przeważnie spełniał też funkcję opro-

²⁵⁴ Rachunek drukarni „Dziennika Poznańskiego”. Ibidem k. 207.

²⁵⁵ Ibidem k. 233. Na rachunku data wykonania usługi — 29 kwietnia 1914, w zestawieniu z pierwszym można sądzić, że bilety sprzedawano od marca 1914 r.

²⁵⁶ Ibidem k. 279.

²⁵⁷ Raporty kasy kórnickiej od 1 stycznia 1905 do 31 grudnia 1915. Bk 6323; Raporty... od 1 stycznia 1915 do 1 czerwca 1919. BK 6325; Raporty... od 1 stycznia 1917 do 1 lipca 1919. BK 6327.

²⁵⁸ Księgi kasowe dochodu i rozchodu pieniędzy w dobrach kórnickich w latach 1904 - 1918. BK 6478 - 6483.

²⁵⁹ Dowody rozchodu kasy kórnickiej w latach 1904 - 1918. BK 6853 - 6878; dowody kasowe majątności kórnickiej w latach 1904 - 1923. BK 6911.

²⁶⁰ Wacław Kulczyński... AB 294 k. 102; Józef Pichl... Ibidem k. 103; Franciszek Hübner... Ibidem k. 100a.

²⁶¹ 30 czerwca 1913, notatka. Ibidem k. 132.

²⁶² Józef Reichel... Ibidem k. 123.

²⁶³ Patrz przyp. 236.

²⁶⁴ Notatka Celichowskiego z 16 czerwca 1913 o rozchodach z kasy podręcznej. Ibidem k. 133.

²⁶⁵ BK 3496 k. 197.

wadzającego²⁶⁶. Zasadniczo zamykano zamek dla turystów od 1 października, a ponowne otwarcie następowało 1 maja następnego roku²⁶². Najchętniej wpuszczano po południu indywidualnie²⁶⁸ bądź w grupach od 6 do 23 osób maksymalnie²⁶⁹; z reguły nie wpuszczano małych dzieci²⁷⁰. Najczęściej warunkiem zwiedzania była ładna pogoda, chodziło mianowicie o uchronienie podłóg od błota i wilgoci²⁷¹, dlatego między innymi muzeum było nieczynne zimą. Wydanie zgody Celichowski uzależniał od nieobecności hrabiostwa²⁷², ich choroby czy okresowe pobyty wykluczały poza nielicznymi wyjątkami zwiedzanie²⁷³. Odmawiano wydania pozwolenia również z powodu chorób służby²⁷⁴. Poza tym w pewnych okresach ograniczano zwiedzanie aż do zamknięcia, np. w 1901, 1909, 1912²⁷⁵ oraz na czas wojny począwszy od 1915 r.²⁷⁶ Wynikającą z korespondencji tendencję spadkową w tych latach potwierdzają uzyskane dane przedstawione w tabelce. Ale i w tych latach, mimo zamknięcia, wpuszczano nieraz zwiedzających. Gdy w 1912 r. grupa gimnazjalistów poprosiła Celichowskiego o udzielenie zgody odpowiedział im: „Mimo dyktatorskiego tonu listu = proszę o przygotowanie zarządzeń potrzebnych do odwiedzenia zbiorów = i mimo tego że zamek kórnicki, jak to już w gazetach ogłosiłem, jest na razie zamkniętym dla zwiedzających gości, dam wyjątkowo pozwolenie na zwiedzanie zamku, bo cieszę się zawsze, gdy widzę, że młodzież polska interesuje się pamiątkami polskimi”²⁷⁷.

Największa frekwencja, jaką w badanym okresie stwierdziliśmy, wynosiła blisko 800 osób. Liczba ta, biorąc pod uwagę wszystkie czynniki ograniczające ruch turystyczny, była stosunkowo duża. Nie większą odnotowywał zamek w Gołuchowie, a kompleks muzealny pamiątek w Puławach Czartoryskich w latach 1827-1830 wykazywał rocznie około sześciuset osób, przy czym warunki polityczne (uwzględniając, rzecz jasna, zabory) oraz ówczesna świetność puławskich zbiorów bardziej jej sprzyjały²⁷⁸. W samym Kórniku już po utworzeniu muzeum w ramach Fundacji źródła wykazują znaczny wzrost zwiedzania, przy czym należy pa-

²⁶⁶ BK 3497 k. 299 - 300.

²⁶⁷ Ibidem k. 14 i AB 294 k. 181.

²⁶⁸ BK 3497 k. 268.

²⁶⁹ Ibidem k. 268; AB 294 k. 121, 123; BK 3496 k. 197, 322.

²⁷⁰ AB 294 k. 132.

²⁷¹ Ibidem k. 35; BK 3497 k. 268.

²⁷² AB 294 k. 78, 64, 66 - 67, 76.

²⁷³ Ibidem k. 52 - 53; 46.

²⁷⁴ Ibidem k. 268.

²⁷⁵ Ibidem k. 75, 62, 58; BK 3496 k. 273; BK 3497 k. 213.

²⁷⁶ AB 294 k. 238, 271.

²⁷⁷ List Zygmunta Zaleskiego, Gniezno 27 czerwca 1912. AB 294 k. 79.

²⁷⁸ Z. Żygulski: *Dzieje zbiorów puławskich...* s. 231.

miętać o mającej zasadnicze znaczenie zmianie warunków politycznych, dotychczas uniemożliwiających właściwie pojętą działalność wystawieni-
niczą²⁷⁹.

7. UWAGI KOŃCOWE

Pełna godności postawa Działyńskiego, jako mecenasu spraw polskich, i sława rezydencji wraz ze zbiorami zjednały mu z czasem zaszczytne miano kontynuatora idei puławskiej; czym były Puławy Czartoryskich, tym stał się Kórnik w Wielkopolsce. „Dziś już nie ma ani sławnych Puław, ani sławnego w nich zbioru literatury ojczyźnej — pisał Ludwik Kropiński w dedykacji swej powieści *Julia i Adolf* — gdy dziś ich właściciele zostali tułaczami, a po ich siedliskach wiatr tylko spustoszenia świszcze, przeto Tytusowi Działyńskiemu unoszącemu z pożaru naszej Troi bogi domowe i resztki pamiątek narodowych w dowód szacunku ten... rękopis... ofiaruję”²⁸⁰.

Muzeum kórnickie promieniowało romantyzmem w ziemi wielkopolskiej i jak muzeum puławskie charakteryzowały je czynniki emocjonalne i intelektualne, przemawianie do wyobraźni, patriotyzm bliski egzaltacji, zaangażowanie polityczne w walce o niepodległość i wolność, kult bohaterów, a także przewaga motywów literackich, szczególnie średnio-wiecznych, orientalnych i egzotycznych²⁸¹.

Zagrożenie pozycji społecznej ziemiaństwa przez zaborcę oraz rodzące się nowe stosunki społeczne potęgowały solidarność w obrębie klasy i mobilizowały ją do walki o autorytet i prymat kulturalny. Dlatego też obok uległości wobec ustawodawstwa społecznego zaborców, kosmopolitycznych obyczajów i ambicji występowała wojowniczość w sferze obrony tradycji narodowej i powszechna dążność do uprawiania mecenatu artystycznego i naukowego²⁸². Kwestia ta miała różne oblicza. I tak wielkopańskie siedziby tego okresu były najczęściej niejako celem samym w sobie; nawet dzieła wielkiej sztuki musiały często służyć jakiejś dekoracyjnej fikcji i ginęły „w całej powodzi cacek, galanterii i osobliwości, w pstrej mieszaninie sentymentalnych pamiątek”, zbieranych z naiwną wiarą w ich wartość i autentyczność²⁸³.

Inaczej przedstawiało się kolekcjonerstwo Działyńskiego, które wpływało z wyrafinowanych upodobań, z amatorstwa solidnie podbudowanego rzeczywistym znawstwem, z wybitnej umysłowości i zrozumie-

²⁷⁹ AB 323. W 1927 r. zarejestrowano około 3 tysięcy osób, w 1930 — 3,5 tys., a w 1938 blisko 9 tys. zwiedzających.

²⁸⁰ BK 538. L. Kropiński: *Julia i Adolf*. Woronczyn 1833. Powieść w rękopisie.

²⁸¹ Ż. Żygulski: *Nurt romantyczny w muzealnictwie polskim*. [W:] *Romantyzm. Studia nad sztuką drugiej połowy XVIII i wieku XIX*. Warszawa 1967 s. 49.

²⁸² Z. Grot: *Życie umysłowe...* s. 69 i n.

²⁸³ W. Łoziński: *Życie polskie w dawnych wiekach*. Kraków 1969 s. 43.

nia stopnia rozwoju kultury narodowej. Gwoli ścisłości dodajmy, że i zbiory kórnickie, podobnie jak puławskie, obok przedmiotów świadczących o głębokim znawstwie kolekcjonera zawierały też kilka takich rzeczy wątpliwej wartości, na przykład: wianuszek pamiątkowy z gałęzi wierzbry płaczącej z wyspy Św. Heleny, trzy gwoździe z trumny Stefana Czarnieckiego, pończochę Tadeusza Kościuszki, młotek z drzewa lipowego po kardynale Ledóchowskim, używany przez niego w więzieniu w Ostrowie²⁸⁴.

W opisanych sprawach, a także w wielu innych, przedsięwzięcia Działyńskiego spotykały się ze zrozumieniem. Julian Klaczko pisał: „Jeden tu tylko hr. Tytus Działyński rozumie swoje mozolne i zaszczytne powołanie i wywiązuje się z niego w sposób prawdziwie naukowy i obywatelski: on jeden wielkich środków do wielkich używa celów i myśli publiczne w formie poważnej podaje narodowi”²⁸⁵. Pamiątki narodowe i patriotyczną działalność Działyńskiego społeczeństwo dostrzegało natychmiast; w 1829 r. o kolekcji osobliwości w Kórniku pisał Stanisław Rzewuski²⁸⁶, o przebudowie zamku donosił „Przyjaciel Ludu” w 1835²⁸⁷, dalej pisano o tym w „Wiadomościach Historycznych”, w tekście o sztukach pięknych w dawnej Polsce²⁸⁸, o zbiorze starożytności — w „Krotoszyńskim Tygodniku Powiatowym” w 1844²⁸⁹, nowym nabytkom poświęcił miejsce w 1851 „Przegląd Poznański”²⁹⁰, o zbiorach wspominała „Gazeta Wielkiego Księstwa Poznańskiego” — 1858²⁹¹, krakowski „Czas” — 1858²⁹² i „Tygodnik Ilustrowany” — 1860²⁹³. Pisał o nich Ignacy Polkowski w reportażu *Z wycieczki naukowej do Kórnika* w „Dzienniku Poznańskim”²⁹⁴. We wszystkich tych artykułach podkreślano narodowy charakter poczynañ właściciela, jego troskę o pamiątki historyczne, myśl o przekazaniu tradycji przysłym pokoleniom.

²⁸⁴ Zbiory Muzeum kórnickiego (dalej MK) kolejno poz. 4104, 4107, 4097, 4110.

²⁸⁵ [Julian Klaczko]: *Sztuka polska*. Przedruk z „Wiadomości Polskich” Paryż (1857) s. 40 - 41.

²⁸⁶ Stanisław Rzewuski do Tytusa Działyńskiego, 22 października 1829. BK 7349 k. 363.

²⁸⁷ „Przyjaciel Ludu” Leszno nr 20: 1835, 14 listopada s. 153 - 155, *Zamek w Kórniku* — artykuł pióra J. Łukaszewicza.

²⁸⁸ F. M. Sobieszczański: *O sztukach pięknych w dawnej Polsce*. „Wiadomości Historyczne” t. 1 1847 s. 145 - 146.

²⁸⁹ *Zbiór starożytności w Wielkim Księstwie Poznańskim*. „Krotoszyński Tygodnik Powiatowy” 1844 s. 205 - 206 (przedruk z „Magazin für die Literatur des Auslandes”).

²⁹⁰ *Nowe artystyczne nabytki hr. Tytusa Działyńskiego*. „Przegląd Poznański” nr 12: 1851 s. 200 - 201.

²⁹¹ *Zamek w Kórniku*. „Gazeta Wielkiego Księstwa Poznańskiego” nr 178: 1858.

²⁹² *Zamek w Kórniku*. „Czas” Kraków 28 lipca 1858 nr 169.

²⁹³ T. Staszic: *Zamek w Kórniku*. „Tygodnik Ilustrowany” 1860 s. 525.

²⁹⁴ I. Polkowski: *Z wycieczki naukowej do Kórnika*. „Dziennik Poznański” nr 171: 1872.

O percepcji i ocenie pamiątek narodowych możemy też mówić na podstawie zachowanej korespondencji kierowanej do Działyńskiego. Adam Jerzy Czartoryski stwierdził: „zbiorami i nauką stoisz na czele zachowawców pamiątek polskich”²⁹⁵. W 1852 r. na marginesie „Przyjaciela Ludu”, w którym w 1840 pisano: „najcelniejszą ozdobą tego szacownego zbioru jest rzadka uprzejmość samego uczonego posiadiciela jego ... nie tylko pracującym nad jakowem dziełem z tego skarbu korzystać dozwala, ale nadto służy swoją biegłością w rzeczach ojczystych i dokładną znajomością tego, co z takim mozolem i nakładem zebrał”²⁹⁶, Emilian Pol dodawał od siebie: „słowa te ... nic dla mnie nowego nie zawierają, bo Wielkopolaninowi jakkolwiek młodemu niepodobna o tym nie wiedzieć, choćby i czytać nie umiał”²⁹⁷. O Kórniku mówiono — „Puławy Wielkopolski”²⁹⁸. W 1853 r. generał Jan Skrzynecki pisał: „wszystko co przypomina dawne nasze dzieje i przedstawia obraz rodzin znakomitych, utrzymuje życie wewnętrzne narodu, czego nam nieprzyjaciele zabrać nie mogą ... utrzymywać to życie zależy w wielkiej bardzo części od was, rodzin historycznych, jeżeli domy wasze będą jak królewskie przybytki, gdzie są żywe obrazy cnoty, obyczajów, miłości ojczyzny przy wspaniałym używaniu fortuny, a my u was znajdowali te przykłady do naśladowania”²⁹⁹.

Działyńskiego traktowano „jako reprezentanta magnatów polskich”³⁰⁰ odpowiedzialnych za dalszy bieg historii, a zbiory pamiątek za rodzaj „instytucji narodowej”³⁰¹. Aleksander Jaźwiński po odwiedzeniu Kórnika wspominał o „dawnych cnotach narodowych”: — „nie jestem w stanie opisać kochanemu hrabiemu, jakie wrażenie smutne i przyjemne zrobił mi zamek w Kórniku — gdy wspomnienie przyszło na myśl, czem byliśmy, a czem teraz jesteśmy”³⁰². W lutym 1860 po powrocie ze Lwowa Jan Działyński relacjonował ojcu, jak to „przyszła deputacja 15 młodzieży najznakomitszej do mnie z prośbą, żebym Papie podziękował za gorliwą służbę krajowi i sprawie polskiej i żebym oświadczył uszanowanie i uwiel-

²⁹⁵ Kopia listu, Paryż 13 czerwca 1851. BK 7331 k. 13.

²⁹⁶ „Przyjaciela Ludu” nr 31: 1840.

²⁹⁷ Emilian Pol do Tytusa Działyńskiego, 19 grudnia 1852. BK 7440 k. 203.

²⁹⁸ W. Niegolewski: *Mowa pochwalna na uczczenie nieodżałowanej pamięci Tytusa Działyńskiego Prezesa Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego na umyślnie na ten cel zwołanym posiedzeniu*. „Warta” R. 12 nr 569-572, między s. 5266-5293, oraz artykuł: *Zamek w Kórniku*. „Czas” nr 169: 1858... in fine: „Tak więc Kórnik nie z samego tylko naukowego względu na uwagę i poszanowanie rodaków zasługuje, gdy w nim znajdziemy wszystkie znaczne zamiary jego właściciela urzeczywistnione, stanie się on tem dla Wielkopolski, czem były dla całego kraju polskie Puławy”.

²⁹⁹ Jan Skrzynecki, Bruksela 18 maja 1853. BK 7440 k. 459.

³⁰⁰ Adolf Malczewski, Kruchowo 9 maja 1852. BK 7442 k. 214.

³⁰¹ August Cieszkowski, Berlin 6 marca 1854. BK 7349 k. 66.

³⁰² Aleksander Jaźwiński, Podniestrzany 19 kwietnia 1859. BK 7331 k. 77.

bień, z jakim z dala patrzą na dany im wzór życia obywatelskiego i naukowego a polskiego”³⁰³.

Z wypowiedzi o Janie Działyńskim najcharakterystyczniejsze są wspomnienia pośmiertne. Było ich sporo³⁰⁴. Przebijało z nich głębokie uznanie dla zasług na polu krzewienia oświaty i kultury tego kontynuatora tradycji niepodległościowych: „W znacznych dobrach jego mógł się pomieścić jedynie Polak i nie mogło być inaczej... śp. rodzic jego postawił drugą polską Sybillę, wspaniałą zamek w Kórniku, gdzie jest tyle skarbów narodowej sławy nagromadzonych... takie tabernaculum polskiego sumienia musiało wpoić niezłomne zasady w spadkobiercę sławnego rodu”³⁰⁵.

Jan Działyński był dużą indywidualnością. Większą aniżeli sądzili ci, którzy mówili o nim jako o cieniu ojca, o jedynie wykonawcy jego poleceń. W kilku płaszczyznach działalności prześcignął ojca, między innymi jako kolekcjoner. Miał wyrobiony smak, wyczucie artystyczne i wiedzę. Pozwoliło mu to, przez wiele lat służyć żonie radami przy przebudowie i urządzaniu pałacu w Gołuchowie. Kolekcja gołuchowska oddawała rzeczywisty obraz zainteresowań obojga Działyńskich, ona też stanowiła o naukowej wartości i międzynarodowej sławie muzeum w Gołuchowie, pierwszego zbioru polskiego, który zwrócił na siebie uwagę europejskiej historii sztuki³⁰⁶.

Pamiętki kórnickie prezentowano na wystawach w Krakowie, Lwowie, Poznaniu, Toruniu i w Paryżu, wystawiano je w Sali Mauretańskiej dla zwiedzających, udzielano odpowiedzi na kwerendy związane ze zbiorami, służyło pomocą tym wszystkim, którzy byli nimi zainteresowani z powodów naukowych i artystycznych, starano się o propagowanie idei starożytnictwa, jak i samych pamiętek kórnickich w społeczeństwie. Na początku XX wieku, kiedy upadła koncepcja przeniesienia zbiorów do Poznania i połączenia ich ze zbiorami gołuchowskimi, otwarto szeroko drzwi zamkowe dla zwiedzających, których liczba z każdym rokiem rosła, a wpływ turystów przerwała dopiero pierwsza wojna światowa.

Zbiór kórnicki wypełniał niesłychanie ważne zadanie wychowania obywatelskiego wobec społeczeństwa wielkopolskiego przez propagowanie tradycji narodowych, historii i kultury. Patriotyczne uczucia młodzie-

³⁰³ Np. „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego” nr 3: 1866 s. 603 i n. Z listu J. Działyńskiego do ojca. BK 7330 k. 266.

³⁰⁴ A. Giller: *Wspomnienie Jana Działyńskiego*. Raperswil 1880; W. Chrusztowicz: *Mowa na żałobnym nabożeństwie...* Poznań 1880; „Tygodnik Powszechny” nr 18 z 20 kwietnia — 2 maja 1880 s. 273; por. A. Wojtkowski: *Bibliografia historii Wielkopolski*. T. 1. Poznań 1938 s. 40. Różne wspomnienia pośmiertne — BK 7308.

³⁰⁵ „Sztandar Polski” — dwutygodnik. Lwów 3 kwietnia 1880 nr 1 nekrolog Jana Działyńskiego s. 2.

³⁰⁶ T. Jakimowiczówna: *Izabelli z Czartoryskich Działyńskiej „Paradis terrestre”*. „Studia Muzealne” t. 7: 1969 s. 55 i n.

ży nie mogły być kształtowane w sposób werbalny, abstrakcyjny w oderwaniu od życia utrwalonego w zbiorach. Takie pojęcia, jak patriotyzm i ojczyzna, musiały być jednoznacznie rozumiane, nie mogły być sprowadzane jedynie do frazesów. Młodzież musiała pojmować ich głęboki sens, aby umieć przetrwać, a z czasem walczyć o niepodległość. Do tych młodych i chłonnych umysłów pamiętki narodowe przemawiały w sposób najbardziej przekonujący. Zwiedzający zamek odnosili wiele korzyści, gdyż zbiory oddziaływały na ich światopogląd, rozwijały umiejętności samodzielnej obserwacji oraz zdolność rozumienia zjawisk, związków i współzależności występujących w przyrodzie i społeczeństwie.

Działalność naukowa, oświatowo-wychowawcza, w tym udostępnianie zbiorów, odgrywały z biegiem lat coraz istotniejszą rolę — z uwagi na ograniczone i skutkiem tego tkwiące w stagnacji polskie życie umysłowe Poznania począwszy od ósmego dziesięciolecia XIX wieku. Okresowi rozkwitu, o ile to było możliwe w czasach zaborów, przypadającemu na pierwsze lata piątego dziesięciolecia XIX wieku, możemy przeciwstawić schyłek stulecia. Gospodarka Wielkiego Księstwa Poznańskiego była wówczas słaba, chociaż trzeba jej oddać, że rolnictwo osiągało dobre rezultaty, na wysokim poziomie było rzemiosło, handel i usługi, a bardzo rozwiniętą działalnością wykazywała się spółdzielczość kredytowa i parcelacyjna. Niestety konserwatyzm szlachty, przeciwstawianie się emancypacji drobnomieszczaństwa i chłopstwa i wiele innych przyczyn wszystko to w sumie niweczyło rozwój życia kulturalnego, hamowało oświatę, która na kilka lat ożyła w polskiej szkole rolniczej, będącej na poziomie wyższej uczelni otwartej w 1870 r., zamkniętej już w 1876 r. po sześciu latach pracy przez zaniepokojonych jej znaczeniem Prusaków³⁰⁷.

Inicjatywę na polu życia umysłowego przejęli Niemcy usiłujący stworzyć w Poznaniu poważny ośrodek niemieckiej nauki dla wzmocnienia akcji germanizacyjnej. W 1903 r. powstały: pruska akademія, biblioteka i muzeum, instytucje i zasoby źródłowe niedostępne dla Polaków, którzy po ostatecznym zniemczeniu gimnazjów musieli emigrować do Galicji dla kontynuowania pracy naukowej. Tym ważniejszą rolę odgrywały w tych czasach zbiory kórnickie.

Podstawową funkcją zbiorów historycznych w Kórniku w całym okresie zaborów była ochrona pamiątek narodowych przed zniszczeniem i zapomnieniem, z myślą o przyszłości, która — jak wierzano — powetuje dawne krzywdy Polaków. Właściciele ich nie prowadzili polityki gromadzenia w naszym, dzisiejszym tego słowa znaczeniu, ale mieli jasno określony zakres interesujących ich przedmiotów: szeroko pojęte pamiątki polskie. Płacili za nie nieraz duże kwoty, poświęcali wiele czasu i energii staraniom o nie, a kiedy je już uzyskali, dążyli do zapewnienia im

³⁰⁷ Z. Grot: *Życie umysłowe...* s. 149; tenże: *Dzieje pomnika Mickiewicza w Poznaniu*. Poznań 1956.

możliwie jak najlepszych warunków przechowywania. Nie było w Kórniku generalnych planów konserwacji eksponatów, mimo to dbano o nie na co dzień, dokonywano koniecznych napraw, stwarzano im korzystne warunki wystawiennicze. Pamiątki narodowe przetrwały, tym samym zrealizowała się myśl, jaka przyświecała ich fundatorom.

W ciężkich latach zaborów, terroru policyjnego, upadku gospodarczego i zduszenia ruchu umysłowego zamek kórnicki był oazą polskości. Część społeczeństwa, która nawet nie miała z nim bliższego kontaktu, wiedziała o nim, o jego zbiorach, o pamiątkach narodowych i sama ta myśl pomagała ludziom przetrwać — dosłownie i w przenośni — w poczuciu narodowym. To, że opowieści i legendy krążące o zamku, zbiorach i ich właścicielach często odbiegały od stanu faktycznego, było nieistotne, zresztą potęgowały one jedynie wymowę ideologiczną pamiątek kórnickich, kształtowały ich obraz zgodnie z własnymi odczuciami i wrażeniami. Tę funkcję pamiątek zgromadzonych w Kórniku w życiu społeczeństwa trudno byłoby przecenić.

Kolekcjonerstwo Działyńskich, prowadzone z myślą o upowszechnianiu wiedzy historycznej, kształtowaniu świadomości i w ogóle narodowego charakteru, posiadało aspekty społeczne. Zgodnie z intencją twórców zbiory miały służyć społeczeństwu, a sposoby ich udostępniania dostosowane były do warunków zapewniających im największe bezpieczeństwo w ramach systemu okupacji okresu zaborów. Gromadzenie ich w jednym miejscu, tworzenie z niego niejako narodowej świątyni, było formą walki z zaborcą, wymowa pamiątek stanowiła potężny oręż przeciwko germanizacji. W pewnych wypadkach militaria kórnickie stawały się orężem w dosłownym tego słowa znaczeniu ³⁰⁸.

Niezależnie od przedstawionej funkcji zbioru w życiu politycznym i kulturalnym społeczeństwa odegrał on również rolę w zaspokajaniu potrzeb estetycznych zwiedzających. Czy zamek był jednak rzeczywiście taki bogaty i piękny? W zamku zgromadzono przedmioty o różnej wartości historycznej i estetycznej, podobnie uroda wewnątrz była również względna; obok naprawdę pięknych i wartościowych estetycznie napotykano eksponaty o małej wartości artystycznej. Jednakże wszystkie one odzwierciedlały gust epoki i upodobania właścicieli. W każdym razie zwiedzający, bez względu na swe estetyczne przygotowanie, znajdowali w zamku rzeczy odpowiadające ich poczuciu piękna, z tym że zapytani o motywację różniliby się tylko w wyborze przykładów potwierdzających ich opinie.

Możemy dziś powiedzieć, że niezależnie od warunków politycznych i ustrojowych zbiory kórnickie — pamiątki narodowe, zawsze były dostrzegane przez społeczeństwo i odegrały w jego życiu kulturalnym i politycznym doniosłą rolę.

ACCESS TO THE COLLECTION OF HISTORICAL RELICS
AT KÓRNIK DURING THE PARTITIONS

Summary

This article discusses the accessibility, elaboration, preservation and conservation of national relics at the Kórnik Castle.

At first, the author discusses issues of the shaping and then, the development of collections conception, the idea of national service, and presents these problems against the background of Poznań's political and cultural life during the Partitions. He speaks of the type of reconstruction and adaptation of the Castle to exhibitions and of the exposition itself.

A separate part is devoted to the elaboration and conservation of relics, lending and the presentation of information and popularization activities. The author discusses the access of the public to the Castle interior and the perception of national relics of the society.

During the years of national subjugation the Kórnik Castle was an oasis of Polishness and its importance far exceeded Prussian cordons. Polish national relics kept there have always been perceived by Poles and played an eminent role in the cultural and political life of the country.